

Odbywanie świąt

– str. 2

Uroda władzy

– str. 4

ZChN się uwiarygodni

– str. 3

Malarstwo Bogusława Lorka

– str. 8–9

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 48/110 Rok III

25 listopada 1992

Cena 2000 zł



O tegorocznych Spotkaniach z Teatrem "Sztama'92" piszemy na stronie 16.

PODCINANIE GAŁĘZI

Mieszczącym się przy ul. Kościuszki Domem Nauczyciela zajmowały się już: sąd rejonowy, wojewódzki, apelacyjny, najwyższy, znowu wojewódzki, naczelny administracyjny, NIK oraz prokuratura. Oprócz tego: wielokrotnie Zarząd Suwałk, rada, władze wojewódzkie, a także centralne. Mimo że spór toczy się od grudnia 1990 roku, nie został jak na razie rozstrzygnięty. I nic nie wskazuje na to, by tak się w najbliższym czasie stało.

Jest dwóch chętnych do zarządzania należącym do skarbu państwa hotelem: Związek Nauczycielstwa Polskiego, czyli dotychczasowy zarządca, oraz Kuratorium Oświaty.

"Nie widzimy podstaw, by bogacił się ktoś inny, nie wnosząc żadnego wkładu" – napisał ZNP do wojewody, odrzucając propozycję dzielenia się zyskami z kimkolwiek.

– Gdyby Dom Nauczyciela im zabrać – można usłyszeć w kuratorium – związkowa kasa znalazłaby się w bardzo ciężkiej sytuacji. ZNP nie godzi się więc na podcięcie gałęzi, na której siedzi.

dokończenie na str. 5

CZY BĘDZIE SUWAŃSKA TELEWIZJA?

Apetyty na lokalną telewizję rozbudziły się już przed dwoma laty, kiedy to Wojewódzki Dom Kultury rozpoczął realizację Suwańskiego Kuriera Telewizyjnego. Był to kilkunastominutowy program emitowany co dwa tygodnie w sieci kablowej Suwańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Niestety, spółdzielnia zażądała za emisję pieniędzy i inicjatywa upadła, ale apetyty pozostały.

Następna szansa pojawiła się po zamontowaniu nowego nadajnika na Krzemieniusze. Inwestycja ta kosztowała wprawdzie aż 15

dokończenie na str. 2

KRONIKA POLICYJNA

W ostatnim tygodniu (16 - 22 listopada) na terenie województwa suwalskiego zanotowano:

- 87 włamań i kradzieży; straty wyniosły ok. 780 milionów złotych;
- jeden wypadek kolejowy i 11 wypadków drogowych, w wyniku których dwie osoby zginęły, a 17 zostało rannych;
- jeden pożar;
- jedno samobójstwo;
- 4 rozboje.

Kradzieże

W nocy z 16 na 17 listopada dokonano włamań do pomieszczeń gospodarczych na terenie pracowniczych ogródków działkowych przy ul. Zastawie. Skradziono grzejniki olejowe i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 13,5 miliona złotych.

19 listopada nieznani sprawcy włamali się do budynku gospodarczego przy ul. Gałaja, skąd skradli kuchenkę elektryczno-gazową, naczynia i inne przedmioty na sumę ok. 15 mln zł.

Ok. godz. 18.00 20 listopada w sklepie spożywczo-przemysłowym przy ul. Gałaja nieznany mężczyzna dokonał zuchwałej kradzieży, zabierając sprzedawczyni torebkę z zawartością ok. 5 milionów złotych.

W nocy z 20 na 21 listopada okradziono na parkingu przy hotelu "Hańcza" samochód marki Ford, należący do obywatela Pakistanu. Straty - 1000 DM.

21 listopada dokonano włamania do domku jednorodzinny przy ul. Staszica. Skradziono telewizor, magnetowid, złotą biżuterię i pieniądze na sumę ponad 17 milionów złotych.

22 listopada przez okienko piwniczne złodzieje dostali się do mieszkania przy ul. Cisowej. Wynieśli pieniądze i ubrania o wartości ok. 50 milionów złotych.

We własnym mieszkaniu

przy ul. Noniewicza 20 listopada popełnił samobójstwo przez powieszenie 53-letni mężczyzna.

Nieprzepisowo

przechodzącego przez jezdnię 84-letniego mężczyznę potrącił Fiat 126 p. Pieszy doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu. Zdarzenie miało miejsce 22 listopada ok. godz. 17.00 na ul. Modrzewiowej.

Prokuratura Rejonowa

w Suwałkach prowadzi śledztwo przeciwko Andrzejowi J., który zabrał do swego mieszkania 14-letniego wychowanka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, po czym dusząc go za szyję, strażąc oraz nacinając mu naskórek w okolicach narządów płciowych, dokonał na jego osobie czynu nierządowego. Sprawca został tymczasowo aresztowany.

Zmiany telefonów

W związku ze zmianami organizacyjnymi w Suwalskiej Policji aktualne są następujące telefony: dyżurny KRP - tel. 997 i 44-44, centrala KWP (łączy wszystkie numery KWP i KRP) - tel. 22-61 i 22-62.

CZY BĘDZIE SUWAŁSKA TELEWIZJA?

miliardów złotych (antena, kabel, nadajnik, chłodzenie), ale np. antena jest jedynym egzemplarzem w Polsce i powinna pracować bezawaryjnie ok. 20 lat. Stary nadajnik jest nie wykorzystany i właśnie on jest obiektem pożądania wszystkich marzących o suwalskiej telewizji lokalnej. Półtoragodzinny program nadawany raz w tygodniu nie byłby dla niego dużym obciążeniem. Emisja sprowadzałaby się do dowiezienia kasety na Krzemieniusze i włożenia jej do magnetowidu. Przygotowaniem programu zajęłaby się sekcja realizacji filmów w Wojewódzkim Domu Kultury. Jest ona nieźle wy-

posażona w sprzęt i już od dwu lat realizuje materiały dla Telewizyjnego Kuriera Województw w Warszawie. Telewizję lokalną można byłoby odbierać w Suwałkach, Augustowie, Rajgrodzie i Ełku, bowiem taki teren (w kształcie stożka) obejmuje antena.

Wszystko jest proste, dopóki nie pojawi się problem pieniędzy. Otóż, telewizja to kosztowna zabawka. Nadajnik należałoby przestroić (na razie nie wiadomo jaką częstotliwość Suwałki otrzymają) - to kosztuje. Poza tym realizacja programu i eksploatacja urządzeń na Krzemieniuszu to również kwoty niemałe.

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

Odbywanie świąt

Pamiętamy, jak jeszcze niedawno z potrzeby, obowiązku lub przymusu suwałczanie brali udział np. w pochodach pierwszomajowych.

Obecnie święta państwowe w Suwałkach są jedynie "odbywane". Oczywiście może mi ktoś zarzucić, że np. ostatnie Święto Niepodległości można było uczcić w dowolnie wybranej formie, jak: udział we mszy świętej, spotkanie z weteranami w małej sali WDK, złożenie wiązane pod Dąbkiem Wolności, apele i uroczystości szkolne itp. Wszystko to prawda i wcale nie marzę o przymusowych "spędach". Proszę mi jednak wskazać chociaż jedną uroczystość państwową w Suwałkach, w której swój patriotyczny obowiązek spełniliby zarówno funkcyjni pracownicy naszej administracji państwowej, jak i nasi przedstawiciele parlamentu, samorządu, Kościołów, policji, wojska, straży pożarnej, instytucji, zakładów pracy, partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń, cechów itp.

Czy młody suwałczanin ma takie uroczystości ogólnomiejskie oglądać jedynie w telewizji? Wychowanie patriotyczne, państwowotwórcze to m.in. takie uroczystości, które - zwłaszcza małemu dziecku - na długo zapadają w pamięci. Publiczne oddanie hołdu poległym patriotom to nasz, w tym i przedstawiciele władz, obywatelski obowiązek i nakaz moralny. Osoby publiczne są zobowiązane z urzędu spełniać podstawowe powinności w tym względzie, bywać w miejscach i czasie, nawet gdy może to być dla nich uciążliwe. Oczywiście trudno oczekiwać, aby każdy "funkcyjny" był jednocześnie wszędzie, ale

na tej jednej - ogólnomiejskiej - imprezie winien zaznaczyć swoją obecność. Nie chcę wyliczać nieobecnych podczas składania wiązań pod Dąbkiem Wolności. Zgromadziła się przy nim, niestety, nieliczna grupa - głównie schorowanych dziadków, która, mimo deszczu i chłodu, znalazła czas i chęć, aby spełnić swój patriotyczny obowiązek. Z osób publicznych dostrzegłem jedynie p. wiceprezydent B. Klimiuk oraz dwóch radnych - R. Łapińskiego i T. Szturgulewskiego. Być może, iż kogoś nie zauważyłem, ale i tak bardziej przypominało to niedozwolony wiec w okresie komuny aniżeli jeden głównych punktów obchodów Święta Niepodległości w wolnej Ojczyźnie.

Oczywiście takie obchody nie muszą być kosztowne i z tzw. pompą, ale nawet najskromniejszą uroczystość trzeba zorganizować, powołać odpowiedni komitet, który zaprosi innych (a czasami przypomni podwładnym o ich obowiązku), nagłośni itp.

Obowiązek zorganizowania obchodów świąt państwowych spada w pierwszej kolejności na przedstawicieli administracji państwowej. Nikt nie ma prawa ich z tego obowiązku zwolnić, bo nie jest to święto partyjne. Bez odpowiedniego odgórnego przykładu, między innymi w tym zakresie, różnorodne powinności wobec Ojczyzny, państwa, naszych bohaterów będą stawać się jedynie słownym patosem, który będzie można usłyszeć z różnych trybun w radiu lub telewizji i które u wielu wywołają tylko chęć natychmiastowego wyłączenia odbiornika lub zmiany programu.

Jerzy Broc

Właścicielem przekaźnika jest Zakład Telekomunikacji i Radiotransmisji w Olsztynie. Trzeba przy tym dodać, że apetyt na nieczynny nadajnik ma również Białystok, który jako jedyne miasto wojewódzkie w Polsce nie ma nadajnika programu drugiego o zasięgu wojewódzkim.

O tym wszystkim mówiono na spotkaniu w Urzędzie Miasta 17 bm. Wzięli w nim udział: senator RP Zbigniew Filipkowski, dyrektor Zakładu Telekomunikacyjnego w Suwałkach, dy-

rektor Zakładu Telekomunikacji i Radiotransmisji w Olsztynie, Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury, przedstawiciel Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego w Krzemieniusze oraz wiceprezydenci Suwałk. Postanowiono spotkać się po raz drugi na początku lutego po opracowaniu, jak to się modnie mówi, biznesplanu przedsięwzięcia pod hasłem "suwalska telewizja".

(aw)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy - Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Andrzej Matusiewicz, Ewa Stąpór, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia Przedsiębiorstwa "Pogranicze" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Biskup w urzędzie

- Ostatnio suwalski urząd odwiedził jeden z biskupów z diecezji kurii. O co chodziło?

Wiceprezydent B. Klimiuk:

- Kościół, a ściślej parafia św. Piotra i Pawła, chce na swoim terenie postawić jeszcze jeden obiekt sakralny. Ten, który znajduje się przy ul. Wojska Polskiego, nie wystarcza już bowiem na

potrzeby rozległej parafii. Zastanawialiśmy się więc nad ewentualną lokalizacją nowego kościoła. Zaproponowaliśmy działkę na rogu ulic Sikorskiego i Grunwaldzkiej. W planie zagospodarowania przestrzennego zarezerwowano zresztą w tym miejscu teren na taki właśnie cel. Ksiądz biskup, nie odrzucając tej propozycji (władze kościelne mają ją jeszcze analizować), zasugerowa-

wał, by pod budowę kościoła przeznaczyć grunt vis-a-vis cmentarza przy Bakalarzewskiej. Obecnie znajduje się tam bar "Zacisze". Do sprawy zapewne jeszcze wrócimy.

Pieniądze od prof. Szczepanika

- Podczas swojego pobytu w Suwałkach Honorowy Obywatel naszego miasta prof. Ed-

ward Szczepanik obiecał, że postara się znaleźć na Zachodzie środki na remont gmachu liceum im. Konopnickiej. Czy coś konkretnego na ten temat już wiadomo?

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Przesłaliśmy panu profesorowi numer konta. Sprawę remontu budynku liceum zajmuje się teraz przede wszystkim dyrekcja szkoły. Myślę, że w ciągu najbliższych miesięcy uda się znaleźć takie rozwiązanie problemu (w tym i finansowe), że przeciągające się ponad wszelką miarę prace w końcu zaczną w zadowalającym tempie posuwać się do przodu.

(tk)

Wicepremier Henryk Goryszewski przyjechał ponownie do Suwałk (poprzednio gościł tu latem). Okazją do zaproszenia był II Regionalny Zjazd Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, działającego w województwie suwalskim. Zanim H. Goryszewski spotkał się z dziennikarzami, uczestniczył w obradach lokalnych struktur partii. Delegaci wybrali nowego prezesa oraz przedstawicieli na ogólnokrajowy zjazd ZChN. Szefować partii w województwie będzie teraz (dotychczas Zygmunt Osiecki) Czesław JAROSZYNSKI, który jest członkiem Rady Naczelnej ZChN, z zawodu zaś aktorem. Grał m.in. w "Janosiku" oraz filmach K. Kutza. Jego związki z Suwalszczyzną trwają już kilkadziesiąt lat. Delegatami na zjazd wybrano senatora Leszka Lewocę, Z. Osieckiego, Józefa Krajewskiego oraz nowego prezesa. Przed rozpoczęciem obrad odbyła się msza w intencji ZChN. Odprawił ją biskup E. Samsel, uczestniczyli zaś m.in. wojewoda C. Cieślukowski oraz prezesi władz wojewódzkich: Porozumienia Centrum - J. Zieliński i Stronnictwa Narodowego - Z. Dzie-

dzic. Dziennikarzom wicepremier poświęcił ok. 40 minut. Mówił o koalicji rządowej, gospodarce, wyborach na Litwie i wizycie premier Suchockiej na Białorusi. Według H. Goryszewskiego, kontrowersje narosły wokół ustawy o ochronie dziecka poczętego nie powinny doprowadzić do upadku rządu, a najwyżej do jego rekonstrukcji. Nie wykluczone, że najbardziej zaangażowana w sprawę Unia Demokratyczna opuści koalicję i zostanie zastąpiona przez kogoś innego.

- Kilka ugrupowań, widząc

poprawiającą się sytuację gospodarczą, chciałoby wejść do rządu - stwierdził wicepremier, uchylając się jednocześnie od odpowiedzi, o jakie partie tu chodzi. Zastrzegł też, że nie jest zwolennikiem takiego rozwiązania, zaś sam proces ewentualnej rekonstrukcji może okazać się poważnym zagrożeniem dla rządu.

Inne niebezpieczeństwo pojawiające się przed koalicją, to polityka kadrowa prowadzona przez "niektóre ugrupowania" zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym.

Konferencja prasowa wicepremiera

ZChN SIĘ UWIARYGODNI

- ZChN jest tu lojalnym partnerem, ale jeżeli dalej będą pojawiały się decyzje personalne budzące wątpliwości co do intencji poszczególnych koalicjantów, ucho dzbana może się urwać - powiedział H. Goryszewski, pytany o to, czy z punktu widzenia Warszawy obojętne jest, iż w Urzędzie Wojewódzkim dymisjonowani są dyrektorzy mający bardzo dobre notowania w poszczególnych ministerstwach, a ich obowiązki powierza się ludziom, którzy bądź sami przyznają się do braku kompetencji, bądź nie mają nawet wyższego wykształcenia.

Wicepremier bronił tezy o poprawiającej się powoli sytuacji gospodarczej kraju. Jego zdaniem, dużym osiągnięciem obecnego rządu jest zmiana międzynarodowej atmosfery wokół Polski, co sprawia, że kapitał za-

chodzi odważniej zaczyna u nas inwestować.

Województwo suwalskie oprócz tego, że znalazło się w gronie regionów objętych pomocą ze względu na panujące bezrobocie, może liczyć także na środki z EWG-wskiego programu STRUDER (dzięki staraniom rządu program ten udało się rozciągnąć na cztery rejony: Suwałki, Łódź, Mielec, Wałbrzych, a pierwotnie miał objąć tylko dwa) oraz jakieś ekstra pieniądze z budżetu centralnego (z rezerwy ok. biliona zł).

Wicepremier przyznał jedno-

ześnie, że znaczna część środków napływających z Zachodu jest nie wykorzystana. Winę za ten stan rzeczy ponoszą, jego zdaniem, same przedsiębiorstwa, które w większości nie potrafią nawet sporządzić dobrego biznes-planu, a poza tym są tak zadłużone, że praktycznie nie mają możliwości skorzystania z bankowych kredytów.

- Jeden z dyrektorów dużego polskiego banku powiedział mi ostatnio, że gdyby rygorystycznie stosował obowiązujące w Europie Zachodniej kryteria, w tym roku nie powinien udzielić ani jednego kredytu - wspominał H. Goryszewski.

Poproszony z kolei o skomentowanie wyników wyborów na Litwie stwierdził, że ekipa Landsbergisa nie umiała przekonać ludzi do tego, iż potrafi rządzić państwem. Dlatego ZChN

musi uwiarygodnić się wobec naszego społeczeństwa jako ta siła, która rządzi sprawnie i skutecznie.

- Landsbergis to skrajny nacjonalista w stosunku do mniejszości polskiej - powiedział wicepremier - wykorzystujący antypolskie postawy wśród litewskiej inteligencji.

H. Goryszewski odniósł się też do wyartykułowanego przez premier Suchocką podczas jej wizyty na Białorusi zaniepokojenia porozumieniami białorusko-rosyjskimi (co wywołało pewien polityczny skandal).

- Polski premier ma moralny obowiązek wyrażać swoje wątpliwości, jeżeli uważa, iż dany fakt polityczny nie jest korzystny dla polskiego narodu - stwierdził.

- Co sądzi pan o wykazywanym przez różne ośrodki badania opinii spadku autorytetu Kościoła? - brzmiało jedno z pytań.

- Mam poważne wątpliwości, co do jakości tych badań, bo robią je te same firmy, które prognozowały, że w wyborach parlamentarnych Unia Demokratyczna zdobędzie dwadzieścia kilka procent głosów, ZChN natomiast - 2,5. W obu przypadkach pomyłono się prawie o 10 procent - mówił H. Goryszewski. - Natomiast sytuacja Kościoła jest dziś rzeczywiście nie taka jak wówczas, gdy był on jedyną przeciwwagą dla komunistów. Powiedziano mi, że w suwalskim kościele kiedyś modlił się nawet Bronisław Geremek. Szczerze mówiąc, nie wiem, czy się modlił, bo jest osobą niewierzącą, ale wtedy liczyła się sama obecność. Teraz ci ludzie od Kościoła są już daleko.

(tk)

- *Ma Pani władzę, urodę i zdrowie. Czy jeszcze człowiekowi coś potrzeba do szczęśliwego życia?*

- Wszystkie wymienione przez Pana cechy mam jedynie w ograniczonym zakresie, a szczęście jest tak względnym pojęciem, że trudno go w prosty sposób zdefiniować. Jednak nie mam większych powodów, aby narzekać na los.

- *Ponieważ zbliża się powoli do końca dzień Pani pracy w Urzędzie Miejskim, podejrzewam, że już za chwilę pojedzie Pani do swej willi i wraz z rodziną spożyje smakowity obiad przygotowany przez służbę, która wcześniej dokonała odpowiednich zakupów i wysprzątała dom. Zapewne zatrudniony przez Panią ogrodnik kończy właśnie ostatnie prace przedzimowe w Pani dużym ogrodzie. Tak przynajmniej by to wyglądało w okresie międzywojennym. A jakie są realia?*

- Z tego, co Pan powiedział, zrealizuje się jedynie to, że zjem obiad. Wrócę więc do swego lokatorskiego mieszkania w bloku, odgrzeję wcześniej przygotowany obiad, po czym wcielę się w rolę gosposi, matki i żony. W niektórych obowiązkach domowych wyręczy mnie mąż.

- *Toż to zwykła proza życia - dostępna dla większości z nas. Po co Pani ta władza?*

- Zrzadzeniem losu i odpowiednich decyzji - od ponad pół roku jestem we władzach miasta Suwałk. Na miarę swych umiejętności staram się zawsze sprostać wyzwaniom, jakie przynosi mi życie, w tym ewentualnym awansom.

- *Tyłu jest wokół mężczyźni żadnych władzy. Jak to się stało, że wybrano drobną kobietę?*

- Wszystkich szczegółów mego awansu nie znam. Poszukiwano ekonomisty z praktyką, który zająłby zwolnione miejsce wiceprezydenta. Zaproponowano mi to stanowisko, a ja po namyśle, ale i pewnych rozterkach, wyraziłam zgodę.

- *Co Pani nadzoruje w ramach swej funkcji?*

- Ogólnie rzecz biorąc wydziały, które są w znacznym stopniu związane z moim ekonomicznym wykształceniem, a mianowicie: Biuro Inicjatyw Gospodarczych, Wydział Inwestycji i Gospodarki Komunalnej, w tym PGK, ZBM, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz reorganizowany

WPEC. Czuwam też nad wybrnymi poczynaniami Wydziału Finansowego.

- *Nadzór jest z pewnością konieczny, ale czy stara się też Pani zmieniać zastaną rzeczywistość, zwłaszcza że nadzoruje Pani wydziały i przedsiębiorstwa, które winny ulegać przekształceniom?*

- Rzeczywiście przedsiębiorstwa, które nadzoruję, będą podlegały różnym zmianom formalno-prawnym, np.: reorganizacji, tworzeniu spółek, prywatyzacji itp. Są to sprawy bardzo skomplikowane, niełatwe w realizacji, napotykające różne trudności - zarówno w samej materii, jak i w przełamaniu stereotypów w myśleniu i działaniu. Widzę konieczność tych zmian, ale uważam, że winny one być wykonywane z namysłem i z

też z punktu tzw. sprawiedliwości społecznej. Jest to szeroki temat. Bywało np., iż - korzystając z podobnych gruntów miejskich - jedni płacili na rzecz miasta dużo, inni mało lub symbolicznie, a niektórzy nie płacili wcale. Zezwolenia i koncesje były też w różnych okresach wydawane według różnych kryteriów, nie zawsze stawiających na pierwszym miejscu dobro miasta. Obecnie np. w Biurze Inicjatyw Gospodarczych opracowany został regulamin wydawania zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Kieruje się on przejrzystymi kryteriami, utrudnia podejmowanie jednoosobowo wątpliwych decyzji. Proces decyzyjny w tym zakresie został poddany większej kontroli. Przetargi na roboty inwestycyjne mają mieć też swój szczegółowy regu-

urzędów. Niektórzy urzędnicy powinni pokonać swój lęk przed komputeryzacją, nauczyć się wykorzystywać informacje, które powstają w wyniku zastosowania konkretnego oprogramowania. Pozwoli to uczynić pracę poszczególnych wydziałów bardziej efektywną.

- *Gdy tak Pani słucham, to jakoś nie pasuje mi Pani zupełnie do stereotypu, panującego zwłaszcza wśród mężczyzn, ładnych blondynek. Może to i dobrze, że kobiety zaczynają coraz częściej brać władzę w swoje ręce. Jak jest Pani zdanie na ten temat?*

- Na pewno nie należę do kobiet, którym odpowiada jedynie rola tradycyjnej "kury domowej". Uważam, że żadna z płci nie powinna być uprzywilejowana w obejmowaniu różnych stanowisk. Decydować winny kryteria kompetencji i zaangażowania.

- *Może na koniec pomówmy o sprawach mniej urzędowych. Jak mąż ocenia Pani pracę? A może to - przepraszam za określenie - typowy pantoflarz, który ma niewiele do powiedzenia?*

- Mego męża na pewno nie można zaliczyć do grupy "pantoflarzy". Jesteśmy małżeństwem partnerskim, w którym decyzje i obowiązki są podejmowane i realizowane wspólnie. Przez dłuższy czas przebywał za granicą. Ten okres wymagał ode mnie szczególnej organizacji dnia, zwłaszcza że mamy dwoje dzieci. Uważam, że to wymuszone sytuacją samotne wychowywanie dzieci zmusiło mnie też do uporządkowania własnego rozkładu dnia tak, aby skutecznie wywiązywać się z roli matki i np. prezesa PSS. Te trudności uodporniły mnie na różne przeciwności życia i w pewnym stopniu oddziałują na moją obecną pracę zawodową. Jednak muszę dodać, że czasami trudne i drażliwe sprawy, z którymi mam do czynienia w Urzędzie Miasta, przenoszą się wraz ze mną do domu. Oczywiście trudno oczekiwać, aby mąż był z tego zadowolony.

- *Dziękuję za rozmowę i życzę Pani przede wszystkim wytrwałości w realizacji tych trudnych zamierzeń, które często przekraczają możliwości wielu znanych mi mężczyzn. Wygląda Pani na osobę zdecydowaną i energiczną, a gdy nawet czasami ukradkiem łza ze złości lub bezsilności popłynie, niech Pani ją szybko zetrze i z nową energią realizuje wytyczone cele.*

URODA WŁADZY

Z wiceprezydentem Suwałk BARBARĄ KLIMIUK rozmawia Jerzy Broc.

rozmyśłem. Nie może być w tym zakresie pochopnych działań - ponieważ skutki błędnych lub nie przemyślanych decyzji będą niekorzystne dla nas wszystkich. Nie może tu decydować moda, odgórne zalecenia, a jedynie optymalna efektywność podjętych poczyni.

Np. zmiany w naszych przedsiębiorstwach użyteczności miejskiej muszą uwzględniać też aspekt ludzki, humanitarny. Choć kapitalizm ma często drażliwe oblicze, muszę dostrzegać też los matek i ojców, którzy mają na utrzymaniu rodziny. Nie wszystko można załatwiać tzw. "kuroniówką". Może po części moja płeć wpływa na to, że staram się w szerszym zakresie dostrzegać różnorodność, w tym także i negatywne skutki obecnych przekształceń.

- *Trudno się z Panią nie zgodzić. A nad jakimi sprawami obecnie Pani pracuje?*

- Spraw jest wiele, bo staram się też interesować i - na miarę swych kompetencji oraz możliwości - wpływać na poprawę całokształtu pracy Urzędu Miejskiego. Wraz ze swym zespołem jestem na ukończeniu spraw związanych z uporządkowaniem wielu tzw. zaszłości, a zwłaszcza dotyczących różnych dzierżaw, zezwoleń, aktów własności, stawek opłat itp. Były one często bardzo zagmatwane, nierzadko budziły wiele wątpliwości zarówno natury prawnej, jak

lamin. Nie ma co ukrywać, że to uporządkowanie, ujednoczenie kryteriów, likwidowanie przywilejów, zminimalizowanie prywaty nie wszystkim się podoba. Liczę, że jednak członkowie Zarządu i radni Rady Miejskiej będą wspierać te poczynania odpowiednimi uchwałami i decyzjami.

- *Zyczę Pani powodzenia, bo leży to w interesie wszystkich mieszkańców naszego miasta. Co mogłoby Pani pomóc w skuteczniejszej realizacji tych ogromnych zadań?*

- Myślę nad zebraniem grupy osób, która by zajęła się realizacją przekształceń własnościowych. Nie można tego wykonywać na zasadzie tzw. pospolitego ruszenia. Muszą się tym zająć kompetentni, wyspecjalizowani fachowcy. Poza tym Urząd Miasta musi w szerszym zakresie wykorzystywać komputery. Niestety, dotychczas brak jest powiązania informatycznego między poszczególnymi wydziałami. Programy użytkowe nie stanowią jednego spójnego systemu, korzystającego z ogólnej bazy danych. Takiej, która umożliwiałaby uzyskanie szybkiej i dokładnej informacji dotyczącej wszystkich zaszłości finansowych, własnościowych, decyzyjnych itp. - koniecznej dla podejmowania optymalnych decyzji. Nie ma też transmisji i odbioru danych od podległych jednostek oraz współpracujących

Koncepcja budowy w Suwałkach Domu Nauczyciela sięga jeszcze

lat sześćdziesiątych.

Plany te stały się bardziej realne dopiero jednak w następnej dekadzie.

Według obowiązującej w tamtych czasach ustawy o czynach społecznych, inicjatorzy tego typu inwestycji musieli sfinansować ok. 20 proc. kosztów: w gotówce lub w czynach społecznych – tłumaczy szef suwalskiego ZNP Andrzej Todorski. – Resztę dopłacało państwo. Na tej zasadzie w kraju wybudowano wiele różnych obiektów.

Hotel ruszył na dobre 1 stycznia 1988 roku. Zgodnie z porozumieniem zawartym z wojewodą oraz umową podpisaną z prezydentem Suwałk ZNP miał zarządzać gmachem przez 37 lat – proporcjonalnie do poniesionych wkładów. Wtedy określano je na 25 proc., zaś tzw. żywotność budynku na 150 lat.

Dom Nauczyciela szybko zdobył sobie odpowiednią renomę. Raz – ze względu na poziom usług, dwa – z powodu braku konkurencji (bo trudno za takową uznać "Hańczę"). Wszyscy co znaczniejsi goście zatrzymywali się właśnie tu, z Lechem Wałęsą i Andrzejem Wajdą włącznie.

14 grudnia 1990 roku nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 5 oraz z Zespołu Szkół Zawodowych złożyli u władz oświatowych petycję. "Uważamy, że dochody z działalności Domu Nauczyciela należy przeznaczyć na fundusz socjalny wszystkich nauczycieli woj. suwalskiego, nie zaś – jak do tej pory – na działalność statutową ZNP" – można było przeczytać.

To było na panującej wówczas fali rewindykacji – wspomina ówczesny przewodniczący "Solidarności", a dziś dyrektor wydziału kadr w kuratorium, Wojciech Tucholski. – Partiom odbierano komitety, różnym organizacjom – to, co kosztem skarbu państwa próbowały sobie przywłaszczyć.

Stanowisko nauczycieli z dwóch szkół poparła "Solidarność" oraz wojewódzkie władze oświatowe. Do tego grona wkrótce dołączyli suwalscy radni oraz wojewoda. Ten ostatni na wniosek kuratora przekazał mu obiekt w zarząd (co wkrótce Naczelny Sąd Administracyjny unieważnił). Z kolei zobligowany przez radę Zarząd Suwałk wystąpił o przejęcie obiektu na mienie komunalne. 17 wrześ-

nia 1991 roku prezydent miasta wymówił ZNP umowę użyczenia, motywując to przede wszystkim tym, iż w chwili, gdy Dom Nauczyciela ruszał, istniał jeden związek nauczycielski, teraz zaś są już dwa. Dlaczego, jeżeli przynajmniej 75 proc. inwestycji pokryło państwo, obiekt ma należeć tylko do jednej organizacji?

Zaczęło się

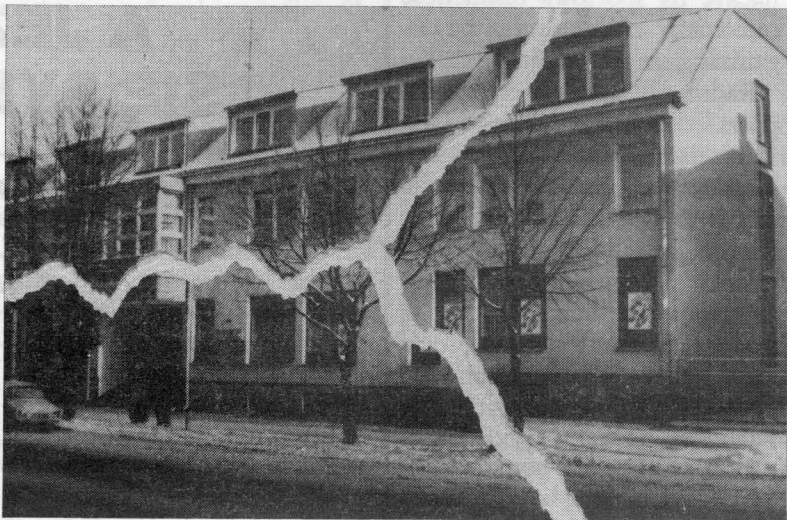
postępowanie sądowe.

ZNP zaskarżył decyzję prezydenta Suwałk. Sąd Rejonowy uz-

na w miarę reprezentatywną dla środowiska instytucją pozostaje kuratorium.

– Działamy na rzecz wszystkich nauczycieli i miasta – polemizuje A. Todorski. – Szkołom dofinansowaliśmy wycieczki oraz pobyt w naszym ośrodku w Gawrych Rudzie, dawaliśmy po parę milionów na suwalski sport (badminton i trójmecz lekkoatletyczny), jednej z emerytowanych nauczycielek wypożyczyliśmy mieszkanie, innej dopłaciliśmy do operacji nerek. Każ-

PODCINANIE GAŁĘZI



nał się za niekompetentny w tej sprawie i przekazał ją do Sądu Wojewódzkiego. Ten orzekł, że umowy wypowiedzieć nie można. Władze miasta zaskarżyły to postanowienie do Sądu Apelacyjnego, który o zdanie zapytał Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowę pod pewnymi warunkami da się jednak rozwiązać. Kiedy Sąd Apelacyjny o tym się dowiedział, przekazał sprawę z powrotem do Suwałk. I tak to trwa do dzisiaj. Jeszcze zanim doszło do pierwszej rozprawy, prawne kwestie związane z Domem Nauczyciela analizowały NIK i prokuratura. 18 maja 1991 ta ostatnia odmówiła wszczęcia postępowania. O Dom Nauczyciela

warto powalczyć.

Za ubiegły rok przyniósł, jak podaje A. Todorski, 154 mln zysku i zapewne nie jest to wszystko, co na obiekcie można zarobić.

– Dochody przeznaczone są na cele statutowe jednego związku, który w ten sposób jest przez państwo (75 proc. kosztów budowy) dotowany – wykłada punkt widzenia kuratorium W. Tucholski. – Tymczasem w naszym województwie działają dwa związki nauczycielskie, a lada dzień mogą pojawić się następne. W tej sytuacji jedy-

dy pracownik oświaty bez względu na przynależność związkową, który u nas się stołuje, płaci za obiad nie 15, lecz 14 tysięcy. Tę różnicę pokrywamy rzecz jasna z własnych środków.

Gdyby Dom Nauczyciela przejęło kuratorium, nic by to w sytuacji hotelu nie zmieniło – zapewniają władze suwalskiej oświaty. Obiekt zachowa swoje podstawowe funkcje, tyle że zarobione pieniądze rozdysponowane byłyby w inny sposób, np. z większym uwzględnieniem potrzeb nauczycieli emerytów.

"Przejęcie przez kuratorium stanie się początkiem końca dobrze funkcjonującego obiektu" – prognozuje ZNP w którymś z pism, bodajże do wojewody.

– Nie rozumiem, dlaczego miałyby się tak stać – dziwi się W. Tucholski. – Kierowanie hotelem to sprawa techniczna. Żeby sprostać zadaniu wystarczy zatrudnić odpowiednich ludzi. A tych na szczęście nie brakuje.

Zdaniem A. Todorskiego, kuratorium nawet żeby bardzo chciało, Domem Nauczyciela zarządzać nie może, bo władzom oświatowym nie wolno prowadzić działalności gospodarczej.

– To kolejne nieporozumienie – wyjaśnia W. Tucholski. – W licznych dokumentach, z Kartą Nauczyciela na czele, nak-

łada się na nas wręcz obowiązek prowadzenia działalności socjalnej. A zyski z hotelu będą wszak przeznaczane na potrzeby socjalne.

Jeżeli kurator ostatecznie dopnie swego, ktoś zapewne będzie musiał zapłacić ZNP odszkodowanie za poniesione w związku z budową i remontami koszty. Mówi się nawet o sumach w granicach kilku miliardów. Według A. Todorskiego, 25-proc. udział ZNP w sfinansowaniu inwestycji nie podlega dyskusji. Tak samo jak to, iż od 1990 roku na remonty wydano blisko 170 mln zł. Odszkodowanie powinno właściwie uszczuplić zasoby finansowe miasta – to ono przecież jest w toczącym się procesie stroną.

– Jeśli wyrok będzie dla miasta korzystny i dom zostanie nam przekazany w zarząd, bierzemy na siebie wszelkie tego finansowe konsekwencje – zapewnia W. Tucholski. – Będziemy z ZNP negocjować, a w ostateczności – sądzić się. Na pewno poddamy gruntownej analizie faktyczny udział związku w kosztach budowy. Nawet prawnik reprezentujący ZNP przyznał przed sądem, że to były nie tyle pieniądze związkowe, co społeczne. Faktyczny udział okaże się zapewne dużo mniejszy.

Z punktu widzenia mieszkańców Suwałk właściwie

jest wszystko jedno,

kto będzie prowadził hotel. Byle robił to na odpowiednim poziomie. Kasa miejska na istnieniu obiektu kokosów bynajmniej nie zbija. Ok. 40 mln rocznie podatku od nieruchomości i procent od podatku płaconego w urzędzie skarbowym to wszystko. Znacznie istotniejsze są w gruncie rzeczy różne korzyści niewymierne, prestiż miasta itp. Na część tegorocznych wakacji miejsca w hotelu chciała zarezerwować grupa niemieckich turystów. Gdy organizatorzy pobytu z odpowiednim wyprzedzeniem próbowali zamówić pokoje, usłyszeli, iż plany administrujących budynkiem aż tak daleko nie sięgają. Niewykluczone bowiem, że w wakacje hotel będzie należał już do kogoś innego. Okazało się, iż zarządca się nie zmienił, a niemieccy turyści spędzili udane wakacje w jednym z hoteli na zachodzie województwa.

Dobrze byłoby, żeby któryś z sądów zamiast odraczać kolejne rozprawy i odsuwać termin rozstrzygnięcia, także i tego typu względy wziął pod uwagę.

Tomasz Kubaszewski

JAKI BUDŻET?

Podczas ostatniej sesji nastąpiły zmiany w składach komisji RM. Swój akces do udziału w pracach Komisji Spraw Społecznych wyraziło 11 radnych: Maciej Ambrosiewicz, Zbigniew Filipkowski, Zenon Gościński, Witold Kowalczyk, Franciszek Koza, Grzegorz Kubaszewski, Jerzy Lasota, Aleksy Lewszuk, Wiesław Lelusz, Ryszard Łapiński (przewodniczący) i Jarosław Zieliński.

Zrezygnowali natomiast: Mieczysław Potapa – członek Zarządu Miasta i Komisji Gospodarczej oraz Adam Wigierski, który tejże komisji przewodniczy. Obaj panowie dotychczas bardzo aktywnie uczestniczyli w pracach komisji.

Pierwsze w nowym składzie (17 listopada) posiedzenie komisji rozpoczęło się od powierzenia funkcji zastępcy przewodniczącego Aleksemu Lewszukowi (poprzednio pełnił ją M. Potapa).

Jednak najważniejszym punktem obrad była przymiarka do przyszłorocznego budżetu miasta. Został on określony w wysokości 77 mld zł, czyli mniej więcej takiej samej jak w roku bieżącym. Realnie jest to jednak kwota znacznie mniejsza.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono kwestii pozyskiwania pieniędzy przez miasto. Kilkakrotnie przytaczano przykład Mielca – miasta o wielkości podobnej do Suwałk. Bezrobotnych jest tam dwukrotnie mniej niż w Suwałkach, jednak propagandowy szum i głośny na całą Polskę strajk spowodowały, że Mielec otrzymał pomoc rządową oraz zagraniczną w wysokości większej niż 10-letni budżet Suwałk. Nasze miasto dla od-

miany nie zostało zakwalifikowane do obszarów objętych rządowym programem walki z bezrobociem.

W wydatkach przyszłorocznych na kulturę, sport, opiekę społeczną, utrzymanie przedszkoli przewidziano kwoty wyższe niż w tym roku.

Zaproponowano też, aby finansowanie działalności sportowej odbywało się według tych samych zasad co w roku bieżącym, tzn. aby pieniądze przeznaczyc na sportową działalność młodzieży szkolnej oraz na organizację imprez sportowych.

Radni nie zgodzili się z rozpowszechnianymi ostatnio informacjami, jakoby w Suwałkach wydawano mniej pieniędzy (i to wielokrotnie) na działalność kulturalną niż w Elku, Olecku czy Sejnach.

Wątpliwości budzi kwota 12 mld zł, które w przyszłorocznym budżecie zaplanowano na pomoc dla najbiedniejszych. Nie wiadomo bowiem, ile osób będzie potrzebowało pomocy, kiedy większość bezrobotnych utraci prawo do zasiłku.

Dyskutowano też o realizacji tegorocznego budżetu. Warto podkreślić, że w Suwałkach wychowawczynie przedszkoli otrzymały w terminie należne pensje i podwyżki. W Białymstoku, Łomży i Elku te sprawy nadal nie są uregulowane, a poszkodowane zwróciły się do sądu.

Nie została też zlikwidowana żadna sekcja sportowa, jak to miało miejsce w miastach uchodzących dotąd za bogatsze od Suwałk.

Trudno się cieszyć z nieszczęścia innych. Nie można też liczyć na cud. Nadchodzący rok trzeba po prostu przetrwać. (rl)

Z przeprowadzonej w poprzednim numerze "TS" rozmowy z dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich p. Stanisławem Maciejewskim wynikało, że jego instytucja mogłaby zwiększyć zakres wykonywanych prac. Więcej ulic mogłoby być zmodernizowanych. Brakuje jednak decyzji lokalizacyjnych z Wydziału Architektury Urzędu Miasta. Jak wygląda druga strona medalu? O wyjaśnienie poruszonych kwestii poprosiłem p. Gabriełę Zarosińską – zastępcę kierownika tego wydziału.

Zlecenie na wykonanie dokumentacji ulicy, rozpoczynającej

krzywdzony, sprawę rozstrzyga sąd.

Przedmiotem takiego sporu jest działka położona u zbiegu ulic Świerkowej i Kolejowej. Dopiero po jego zakończeniu można będzie połączyć ul. Kolejową, Północną i Świerkową.

Natomiast na ul. Grunwaldzkiej, gdzie przedmiotem konfliktu były dwie posesje, zmieniony został częściowo projekt – ulica będzie omijała sporne działki. Jeżeli starczy funduszy, jej przebudowa powinna być skończona w przyszłym roku.

★ ★

Ulice jakie są, każdy widzi -

A JEZDNIĘ SIĘ SYPIĄ... (2)

się od ul. Reja, łączącej ul. Pułaskiego, następnie biegnącą wzdłuż ulic Podhorskiego i Utrata aż do połączenia z ul. Wojska Polskiego za jednostką wojskową, otrzymało Biuro Projektowe Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.

Prace wykonywane będą odcinkami, przede wszystkim tam, gdzie nie będzie problemów wywłaszczeniowych związanych z wykupem gruntów. W przyszłym roku powinna rozpocząć się przebudowa ul. Podhorskiego, ponieważ na tym odcinku sprawy wywłaszczeniowe są już uregulowane.

Nie posunęła się ani o metr budowa drugiego pasma ulicy Pułaskiego, również z powodu konfliktów wywłaszczeniowych. Na odcinku ok. 250 m czterech dotychczasowych właścicieli ma zastrzeżenia do podjętych decyzji, a w piątym przypadku w ogóle nie można ustalić prawowitego właściciela posesji. Proces wywłaszczeniowy może trwać nawet do dwóch lat. Jeśli właściciel czuje się po-

można by rzec, parafrazując znane powiedzenie. Wiele z nich powinno być unowocześnionych już dawno. Plany obwodnicy wokół Suwałk zrobiono ponoć już kilkanaście lat temu. Nie było jednak wówczas pieniędzy, materiałów, mocy przerobowych itp. Natomiast sprawy własnościowe nie stanowiły problemu. Oczywiście dla inwestora. Właściciele niewiele bowiem mieli do powiedzenia. Za swoją posesję, którą posiadali od pokoleń, otrzymywali w najlepszym wypadku marne grosze. Bywało nieraz i tak, że nie przysługiwała im ani złotówka odszkodowania, jeśli wywłaszczenia dokonywano pod budowę drogi. Dziś wielu pokrzywdzonych dochodzi sprawiedliwości i zadośćuczynienia. Zmieniły się przepisy. Wywłaszczeń nie wolno dokonywać pochopnie. Decyzje o wykupie ziemi zapadają na sesji Rady Miejskiej. Powoduje to jednak znaczne wydłużenie procesu inwestycji.

(rl)

SUWAŃSKI KOMITET NA RZECZ REFERENDUM

"Projekt ustawy pozostaje w jaskrawej sprzeczności z opiniami i prawami medycznymi, nie uwzględnia nawet prawa kobiety zgwałconej do decydowania o sobie. Toruje drogę w kierunku podziemia ginekologicznego i "turystyki aborcyjnej". Oznacza kres badań prenatalnych w Polsce (...) Prawo do wypowiedzi jest fundamentem wolności obywatelskich. Nasze społeczeństwo jest wolne i godne, należy

je zapytać o zdanie" – napisano w deklaracji Społecznego Komitetu na Rzecz Referendum w sprawie ustawy antyaborcyjnej. Przypomnijmy, że komitet taki powstał z inicjatywy Unii Pracy, a jego przewodniczącym został Zbigniew Bujak.

Przed kilkoma dniami podobny komitet powstał również w Suwałkach. Podczas spotkania, zorganizowanego przez suwałską Unię Pracy, wyłoniony został 18-osobowy skład komitetu, na czele którego stanął Sta-

niśław Tym, przybyły wraz z żoną wprost z nadwigiarskich leśnych ostępów. W komitecie znaleźli się także: Zygfryd Cegiello, Bożena Dunat, Grzegorz Ignatowicz, Andrzej Todorowski, Waldemar Polczyński (poseł KPN), Dorota Wasilewska, Andrzej Strumiłło, Anna Tym, Ireneusz Sewastianowicz, Jerzy Andrzej Nazaruk, Teresa Woźniak, Andrzej Sawicki, Eugeniusz Pietruszkiewicz, Arnold Sobol. Wiceprzewodniczącymi komitetu zostali: dziennikarka

Grażyna Mikłaszewicz i lekarz ginekolog Tomasz Soszka. Sekretarzem wybrano Ryszarda Gurbana.

Komitet już zbiera podpisy na rzecz referendum. Można je składać w biurach poselskich Unii Pracy: w Suwałkach – ul. Kościuszki 120 i w Elku przy ul. Małeckich 2. Przypomnijmy, że zdanie, pod którym będą zbierane podpisy w całym kraju, brzmi: "Popieram wniosek, aby sprawa karalności za przerywanie ciąży została rozstrzygnięta w referendum".

(hw)

Pamiętamy – przecież to nie tak dawno było – jak opryskliwie traktowało się klientów w sklepach tak zwanego handlu uspołecznionego. Ekspedientki zachowywały się jak obrażone królowy, które zmusza się do wykonywania niegodnych ich czynności. Z nadejściem kapitalizmu stał się cud: z ponurych dam przeistoczyły się w uprzejme, grzeczne, sprawne w obsłudze sprzedawczynie. Ale nie wszystkie!

Podczas tegorocznego obfitego grzybobrania w sklepach brakowało octu. Nałaziwszy się niemało, znalazłam całą półkę tego towaru w sklepie "Pod Arkadami" w cenie po 4.500 zł za butelkę. Obciążona zakupami wróciłam po ocet w godzinę później. I cóż się okazało? Ocet jest ten sam, ale o 600 zł droższy! Wiem, że popyt wpływa na podaż. Ale wiem też, że sklep w tym wypadku zrobił szwindel. Kiedy zwróciłam uwagę ekspedientce, ta starała mi się wmówić, że mi się chyba przywidziało...

Ostatnio zakupiłam sałatkę jarzynową w majonezie produkcji PPHU "Best" w Białymstoku zapakowaną w spore foliowe pudełko. Cena też niemała – 4500 zł. Po otwarciu pudełka w domu stwierdziłam, że owszem – sałatka jest (miernej zresztą jakości), ale

zapełnia pudełko zaledwie do połowy. Poczulałam się oszukana, pomimo że waga zgadzała się z podaną na wieczku. Ot, takie wizualne nabranie klienta "w pudełko"!

Któregoś wieczoru wstąpiłam do sklepu "Delikates" i

SPACERKIEM PO SUWAŁKACH

KLIENT - NASZ PAN?!

poprosiłam o połówkę krajanego chleba słonecznikowego. Dostało mi się za ten pomysł od ekspedientki niezłe. Skomentowała ten fakt tak głośno, że aż inni klienci patrzyli na mnie, jakbym popełniła jakieś przestępstwo. "Chleba na połówki się nie sprzedaje – irytowała się ekspedientka. – Kto potem kupi drugą połówkę?" – powtarzała w kółko. Najsmutniejsze jednak, że zjawiał się pan kierownik i... uznał rację ekspedientki. W żadnym innym sklepie nie odmówiono mi dotąd sprzedaży połowy chleba. Zastanawiam się, czy ta pani z "Delikatesu" nie powinna zmienić zawodu.

Lubię czasem zaglądać na "babski rynek", czyli plac targowy przy ul. 1 Maja. Jest tu trochę suwalskiego folkloru i

klimatu z dawnych jarmarków. Jeszcze można tu usłyszeć: "Te kupce to ony nie się boją Boga, wsio droższe i droższe. Trzy śledzi kupiła, kuraka jak zdechlaka, bułkę chleba i więc niż 50 tysięcy wydała..."

kto zezwala na odłów takiej ryby, Odpowiedział: "To z prywatnej hodowli. Właściciel bankrutuje, wyprzedaje narybek..." Może to prawda, a może nie. Żal mi tych sumików, którym nie dane było wyrosnąć na wielkie ryby – rekiny słodkich wód, jak powiadają wędkarze.

Pod rybkę dobry jest kieliszek. Z tym na placu naprawdę nie ma kłopotu. Sąsiedzi zza wschodniej granicy dbają o zaopatrzenie suwalskich pijacków w alkohol. Niby handel wódką jest zakazany, ale kto się tymi zakazami przejmuję. Policjanta nie uświadczysz, a straż miejska też już chyba ułożyła się do zimowego snu. Życzę kolorowych snów!

Elżbieta Bieryło

220 RODZIN CZEKA NA MIESZKANIA KWATERUNKOWE

Teraz, kiedy mieszkania spółdzielcze stały się dostępne dla niewielkiej grupy osób, dysponujących gotówką w kwocie co najmniej 100 mln zł (na pierwszą ratę), coraz bardziej wydłuża się kolejka po mieszkania kwaterunkowe. Zarząd Budynków Mieszkalnych ma podania od 220 suwalskich rodzin, które proszą o przydział taniego mieszkania nawet w starym budownictwie, z obietnicą wykonania samodzielnego remontu. Niestety, takich mieszkań nie przybywa, już choćby dlatego że coraz mniej ludzi wyprowadza się do lokali spółdzielczych. W roku ubiegłym uzyskano ich około 70, przeważnie w wyniku różnego rodzaju wypadków losowych, zamian, przeprowadzek do innego miasta. Tymczasem komisja zakwalifikowała do

natychmiastowego przydziału lub zamiany na nieco lepsze mieszkanie podania od 120 rodzin. W najlepszym wypadku ty!... wa z nich może mieć nadzieję na pomyślne załatwienie swojej sprawy.

W ZBM leży aż 120 nakazów eksmisji – z powodu dewastacji lokali, rozwodu, niezgodnego współżycia itd. Cóż z tego, skoro są one niewykonalne. Po prostu tych ludzi nie ma gdzie przenieść. Miasto nie dysponuje żadnymi mieszkaniami zastępczymi, które umożliwiłyby np. przeprowadzanie remontów. Dotkliwie brakuje także tanich czynszowych mieszkań dla najuboższych. Należy mieć nadzieję, że problem ten zajmuje uwagę władz miasta i radnych.

(hw)

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza II publiczny przetarg ustny

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek nr nr 7714, 7715, 7716, 7718, 7722 położonych przy ul. Reja w Suwałkach z jednoczesną sprzedażą znajdujących się na nich boksów garażowych.

Powierzchnia każdej z ww. działek wynosi 0,0019 ha. Boks garażowy murywany, otynkowany, z posadzką betonową, bez instalacji elektrycznej.

Cena wywoławcza:

- działka - 4.750.000 zł (w formie rocznych opłat za wieczyste użytkowanie gruntu),
- boks garażowy - 23.750.000 zł (wpłata jednorazowa),
- razem - 27.750.000 zł.

Pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 25% ceny uzyskanej w drodze przetargu.

Licytacja odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewicza 3, pokój nr 22, w dniu 3 grudnia 1992 r. o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5.000.000 zł do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Bliższe informacje można uzyskać w ZBM, pok. 22, tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołanie bez podania przyczyny.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych z Przedsiębiorstwem Kompleksowej Obsługi Procesu Inwestycyjnego w Suwałkach sprzeda do zamieszkania od zaraz

6 mieszkań typu M-5, czteropokojowe, po cenie mieszkań M-4, tj. od 2.585.000 do 2.810.000 zł/mkw. w zależności od kondygnacji. Premia gwarancyjna realizowana. Ostatnia szansa - więcej tego typu mieszkań nie będzie w Suwałkach. Wiadomość: Suwałki, ul. Utrata 2 A, tel. 54-68.

Nie zwlekaj, skorzystaj z okazji!

Bogusław Lorek – urodzony w 1959 r. w Kamiennej Górze. W 1988 r. uzyskał dyplom z malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni Stanisława Rodzińskiego. Obrazy dyplomowe o tematyce religijnej znajdują się na misji w Gahundze w Rwandzie (Afryka). Wyróżnienie w

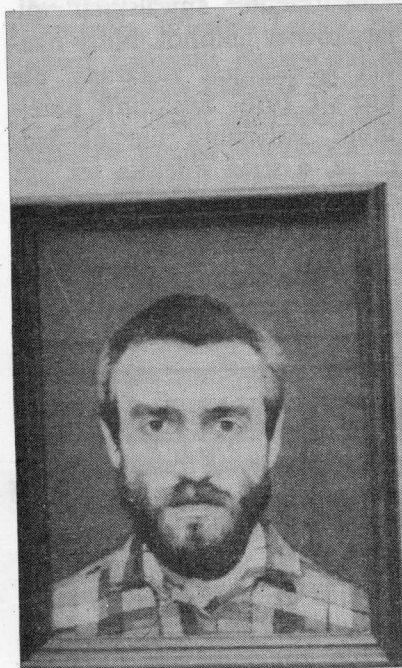
Bogusław Lorek. – W pierwszej fazie rozwoju spirala ta zawężyła się w kierunku źródła, czyli Boga. Gdy go doświadczyłem, nastąpił proces odwrotny – zataczanie coraz większych kęgów. To, od czego wcześniej uciekałem, bałem się, teraz stało się pożywką twórczą. Mój profesor prze-

Etap poszukiwań trwał przez całe studia. Rozważania dotyczyły koloru, formy, kompozycji. Dopiero pod koniec studiów zaczął poszukiwać istoty

ludzi.

Duży wpływ na jego twórczość wywarła rodzina – żona i dzieci. Codzienne życie stało się pokarmem dla jego sztuki. Czuł, że właśnie wśród najbliższych odkrył całą swoją mitologię malarstwa. W rodzinie odnalazł Chrystusa. Żona i

CZAS ODNAJDYWANIA

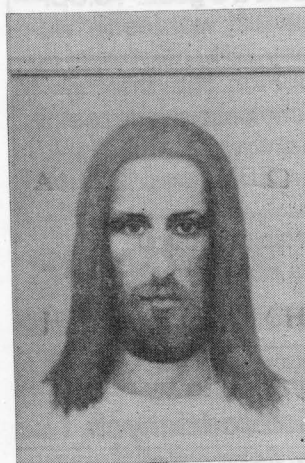


konkursie Częstochowa'91 na obraz o tematyce religijnej i udział w wystawie pokonkursowej w galerii "Bon Art" w Częstochowie oraz w wystawie "Miejsce – kolekcja chwil" w BWA w Częstochowie w 1992 r. Pracuje w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach, prowadząc zajęcia z rysunku, ma-

konuje mnie, że malarstwo tylko przez jakiś czas jest poszukiwaniem, później natomiast staje się odnajdywaniem. Mam wrażenie, że czasami udaje mi się już odnajdywać. Nie jest to jeszcze wprawdzie pełnia życia, ale myślę, że ona polega właśnie na tym, aby odczuwać, że tego odnajdywania jest wciąż za mało. Zaspokajanie

rzeczy. Zabrakło mu już motywacji do robienia natury dla natury. Chcąc uniknąć pustki i nicności – czuł, że musi zaczerpnąć ze źródła. Tym źródłem była tematyka religijna. Nowy etap to poszukiwania samego siebie, swojej duszy i Boga. Przez pewien czas skoncentrował się nawet na rozważaniach teologicznych w sztuce. Nas-

dzieci stały się twierdzą, w której odnajdywał schronienie i regenerował swoje siły. W tym małym rodzinnym zacianku próbował też odnaleźć formy uniwersalne. Początkowo wydawało mu się to niemożliwe, ale w końcu uzyskał odpowiedzi na wszystkie swoje pytania w malarstwie innych twórców. Im głębiej wni-



larstwa i historii sztuki.

– Myślę, że w moich poszukiwaniach linię rozwoju można porównać do spirali, która przecina wciąż te same osie współrzędnych, ale stale poszerza i pogłębia obszar moich zainteresowań – mówi o sobie

głodu odnajdywania stało się teraz pasją mojego życia.

Początkowe poszukiwania warsztatowe B. Lorka wiązały się z chęcią zapanowania nad tworzywem malarskim. Pragnął uniknąć przypadkowości, świadomie robić to, co chciał. Były to studia z natury, głównie martwa natura, portret.

tępny okres to już zrozumienie, że Bóg w sztuce może być ukazywany tylko za pomocą symboli. Uświadomił sobie, że samo szukanie twarzy Boga skończyłoby się porażką. Przyjął, że Boga może odnaleźć w twarzach ludzkich. Trudno przecież mówić o miłości do Boga bez miłości do

kał w historię sztuki, im bardziej otwierał się na twórczość innych, tym mniej czuł się osamotniony jako artysta.

Elżbieta Bieryło
Fot. R. Krupiński

Uwaga! Wystawę malarstwa Bogusława Lorka można oglądać w suwalskim BWA tylko do końca tego tygodnia.

BOGUSŁAWA LORKA

Malarz nie stawia sobie hamletowskiego pytania: "Być, albo nie być?". Chce bowiem być, to znaczy istnieć jako artysta. Jeżeli już zaistnieje i

mantycznej i XIX-wiecznym realizmie. I chociaż natura pcha mnie dziś w wyuzdany demonizm kolorystycznej abstrakcji, przecież nie zasła-

ły w zdynamizowanej kompozycji i sile ekspresji – z impresjonistycznym wycieniowaniem barw – jest portret męzczyzny "ustawionego bo-

CZY BYĆ TYLKO DOBRYM?



sprawdzi wartość swojej sztuki, wówczas zapewne nęka go dylemat: jeżeli jestem dobry, czy mogę być świetny?

Kto wyszedł z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, nie może być plastykiem tuzinkowym. Przynajmniej pod kilkoma względami: opanowania warsztatu, teorii oraz historii sztuki. Pozwala to na swobodne poruszanie się po rewirach technik malarskich, konwencji, tematyczno-kompozycyjnych rozwiązań, stosowania szerokiej palety kolorystycznej i operowania światłem. Te kanony malarskiego warsztatu w stopniu wysoce profesjonalnym posiadał absolwent wspomnianej akademii – trzydziestoparoletni suwałczanin z wyboru – artysta plastyk Bogusław Lorek.

Z zainteresowaniem obejrzałem ostatnio wystawę pana Lorka, eksponowaną w galerii BWA w Suwałkach. Dała ona moim oczom całkiem przyzwoitą dawkę estetycznych doznań, pobudzając jednocześnie korę mózgową do refleksji...

Jak każdy Polak wychowałem się głównie na sztuce ro-

niam oczu przed nawiązywaniem do tradycji, zwłaszcza gdy jest w dobrym wydaniu. A tak właśnie ma się rzecz z

ciem", o wzroku, który przyciąga. W ogóle oczy w malarzkiej teorii tego malarza odgrywają wręcz mistyczną funkcję.



olejnymi portretami p. Lorka, gdzie tematem jest kobieta, dziecko, mężczyzna. Doskona-

Skupia na nich niemały wysiłek. Rezultat niekiedy szokuje: te oczy patrzą w drugą rze-

czywistość, tyleż wizyjną, co i aberracyjną. Wątek do dyskusji.

Na ścianie bocznej 4 portrety Chrystusa i jedna "bizantyjska Madonna". Bardzo dobry warsztat. Ale... cielesność Chrystusa była i jest przetwarzana w sztuce w nieskończoność mnogości. Ma prawo p. Lorek twarzy Chrystusa dać swoją, bądź przyjaciół, fizjonomię. Czyniąc to jednak, musi się liczyć z opinią odbiorcy. Twarz Chrystusa, do jakiej nas w obrazie i rzeźbie przyzwyczajono, tchnie cierpieniem, potęgą mistycyzmu i woli. Chrystusy p. Lorka są zaledwie wizerunkami zafrasowanych inteligentów A.D. 1992, którzy nie o zbawieniu ludzkości myślą, lecz jak przeżyć "na zaskórniakach" do pierwszego.

Na ścianie przeciwległej do tej z Chrystusami – całkowity kontrast: dwie dużych rozmiarów płaszczyzny kolorystyczne. Gra światła, pełnia ekspresji i fantazji. Bardzo jest to gustowna abstrakcja, sygnalizująca talent. Pełne opanowanie warsztatu – z odwołaniem się do mistrzów z dawnych epok – raz jeszcze potwierdza martwa natura: stół, koszyczek z chlebem, wędzona ryba i stara butla (majstersztyk doboru barw).

Wystawa ma charakter przeglądowy. Artyście jakby chodziło o zademonstrowanie swoich możliwości warsztatowych, za-sygnalizowanie kręgu zainteresowań tematycznych i sprowokowanie widza do odpowiedzi: jakiego Lorka wolicie – tego od portretów, tego od abstrakcji czy martwej natury?

Bogusław Lorek to artysta dojrzały, świadomy swoich twórczych możliwości. Lecz czy do końca te możliwości wykorzystujący? Taki grajdołek kulturowy, jakim są Suwałki, skazuje artystę na samotność. Nie może on tu liczyć na intelektualny ferment, który by inspirował, pobudzał, podrywał do lotu, prowokował do artystycznego szaleństwa... bez czego nie ma wielkiej sztuki. W swoim malarstwie B. Lorek zatrzymał się przed intelektualno-metafizyczną przeszkodą. Musi ją pokonać, jeśli nie chce uśpić swojego talentu.

Stefan Maciejewski

W ZDROWYM CIELE - ZDROWY DUCH

W Zespole Szkół Rolniczych w Suwałkach dyrekcja i rada pedagogiczna przykładają dużą wagę do spraw związanych z kulturą fizyczną i sportem. Ostatnio odbył się tam apel sportowy poświęcony podsumowaniu roku sportowego 1991/92 pod hasłem "Ruch jest przyczyną wszelkiego życia" (L. da Vinci).

Ogłoszono wyniki konkursu na 5 najlepszych sportowców szkoły. Oto oni (wszyscy są lekkoatletami):

1. Paweł Augustowski
2. Dorota Śliwińska
3. Grzegorz Zackiewicz
4. Agnieszka Jakubanis
5. Jolanta Jarmułowicz

Rada szkoły ufundowała puchar dla najlepszego sportowca oraz atrakcyjne wydawnictwa al-

bumowe dla całej piątki.

Odczyt pt. "Rola i znaczenie ruchu dla zdrowia człowieka w każdym wieku" wygłosiła Jola Jarmułowicz, która umiejętnie łączy sport z nauką (średnia ocen w ub. roku - 4,75).

Nowy rok sportowy zainaugurowano tradycyjnym meczem piłki siatkowej pomiędzy nauczycielami i uczniami. Po zaciętym pojedynku zwyciężyli nauczyciele w stosunku 3:0.

Suwalski Zespół Szkół Rolniczych należy do grona najbardziej usportowionych szkół w naszym województwie. Dużą w tym zasługą dyr. szkoły W. Renowickiego oraz nauczycieli wf, a zwłaszcza trenerów lekkiej atletyki - Jarosława Jutkiewicza i Longina Rosińskiego. (jb)

LEKKOATLETYCZNA TEMIDA

W Suwałkach odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Kolegium Sędziów LA. Podsumowano 4-letni okres pracy i wybrano nowe władze. Działający przy Okręgowym Związku LA sędziowie, to przede wszystkim nauczyciele i trenerzy, ale nie brakuje też przedstawicieli różnych - często odległych od kultury fizycznej - zawodów. Za niski ryczałt sędziowski, w upał, deszcz i niepogodę obsługują liczne zawody lekkoatletyczne. Ponieważ ostatni okres obfitował w Suwałkach w imprezy sportowe najwyższej rangi, w tym międzynarodowe, nasi sędziowie musieli sprostać temu wyzwaniu. Obecnie już dwóch suwalskich sędziów, tj. pp. Romuald Perkowski i Stanisław Krzywicki, ma II klasę. Pan Romuald Perkowski, znany i ceniony działacz oraz trener, od wielu już lat pełni

funkcję prezesa OKS. Obecnie został nim ponownie. Na jego zastępcę wybrano Stanisława Krzywickiego, sekretarzem została Maria Sadłowska, członkami - Jarosław Jutkiewicz (wszyscy z Suwałk) oraz Tadeusz Maconko z Pizsa.

Wyróżniających się sędziów LA uhonorowano nagrodami książkowymi. Otrzymali je pp. Maria Sadłowska, Elżbieta Walendzewicz, Gerard Pisarenko, Stanisław Woźniak, Jan Warda (wszyscy z Suwałk) oraz Leonard Mosiejko z Olecka.

Być może, iż sytuacja finansowa OZLA w przyszłym roku będzie na tyle dobra, że z zaproszenia na zebranie zniknie dopisek: "Uwaga! Okręgowo Kolegium Sędziów nie zwraca kosztów podróży i diet".

Jerzy Broc

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA

W Zespole Szkół Rolniczych w Suwałkach odbyło się podsumowanie współzawodnictwa nauczycieli wychowania fizycznego i szkół rolniczych w zakresie działalności sportowej w roku szkol. 1991/92. Oto wyniki:

NAUCZYCIELE

1. Jarosław Jutkiewicz - 521 pkt. - ZSR Suwałki
2. Ignacy Jasielon - 397 pkt. - ZSR Olecko
3. Jan Borys - 173 pkt. - ZSR Giżycko
4. Longin Rosiński - 132 pkt. - ZSR Suwałki

SZKOŁY

1. ZSR Suwałki - 678 pkt.
2. ZSR Olecko - 556 pkt.
3. ZSR Biała Piska - 220 pkt.

Szkoły rolnicze przygotowują obecnie swoich zawodników do XV Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Rolniczych, które w czerwcu przyszłego roku odbędą się w Pile. (jb)

W Suwałkach odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. W zebraniu wziął udział wiceprezes PZLA Lucjan Łukaszewicz.

Prezes Jerzy Broc złożył sprawozdanie z czteroletniej działalności OZLA. Zwłaszcza ostatni sezon obfitował w imprezy lekkoatletyczne najwyższej rangi, w tym trójmecz Białoruś-Litwa-Polska oraz zawody z cyklu GRAND PRIX. Przeprowadzenie takich zawodów w Suwałkach było możliwe jedynie

skali kraju.

OZLA wspomagало wiele przedsiębiorstw i instytucji, sponsorów, zwłaszcza firma "AKA" (sponsor Przemysła Sznurkowskiego z klubu Pojezierze, zdobywcy IV miejsca na Mistrzostwach Świata w Seulu).

OZLA miał również spore trudności. Do chwili obecnej nie jest do końca uregulowany status stadionu lekkoatletycznego i nikt nie chciał pokrywać całkowitych kosztów jego utrzymania. Część decydentów i sponsorów nie wywiązała się całkowi-

NOWE WŁADZE OZLA

dlatego, że suwalski stadion otrzymał sztuczną nawierzchnię oraz znalazła się grupa prężnych działaczy i organizatorów, którzy - pracując całkowicie społecznie - postawili sobie zadania bardzo ambitne w obecnym czasie.

Szczególnie duże zaangażowanie wykazali m.in. sekretarz OZLA Marian Stankiewicz, senator RP Leszek Lewoc oraz wicedyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW Grzegorz Kubaszewski.

Wiceprezes PZLA wysoko ocenił poczynania suwalskich działaczy lekkoatletycznych informując jednocześnie, że nasze województwo należy do regionów o największej dynamice poprawy wyników sportowych. Przy tym poprawa naszej bazy sportowej jest ewenementem w

cie z zadeklarowanej pomocy, OZLA kończy więc rok ze sporym deficytem (ok. 30 mln zł). M.in. z tego powodu dotychczasowy prezes Jerzy Broc złożył rezygnację.

Wybrano nowe władze OZLA. Prezesem został senator RP Leszek Lewoc. W skład zarządu weszli: Marian Stankiewicz, Piotr Milewski, Jarosław Jutkiewicz, Romuald Perkowski, Longin Rosiński, Stanisław Krzywicki, Grzegorz Kubaszewski, Jerzy Broc (wszyscy z Suwałk) oraz Romuald Wojnowski (Olecko) i Tadeusz Maconko (Pisz).

Nowy skład osobowy zarządu rokuje nadzieje, że nadal efektywna działalność OZLA dobrze będzie służyć naszemu miastu. (jb)

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowe Biuro Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są:

- akwizytorzy - 9 osób (z własnym samochodem),
- sprzedawcy - 4 osoby do sklepu spożywczego (praca na 2 zmiany) i jedna osoba do sklepu metalowo-drzewnego,
- fryzjer damski (czeladnik lub mistrz),
- absolwenci technikum melioracyjnego - 2 osoby,
- psycholog,
- lakiernik - blacharz (5 lat w zawodzie),
- inżynier elektryk,
- stolarze - 15 osób,
- kierowca - operator z uprawnieniami do obsługi dźwigu 10-tonowego,
- mechanik z wykształceniem średnim - 4 osoby,

- krawiec - kuśnierz z doświadczeniem zawodowym lub do przyuczenia,
- cukiernik z 3-letnim stażem pracy i aktualną książeczką zdrowia,
- główna księgowa z 15-letnim stażem pracy.

Prace interwencyjne:

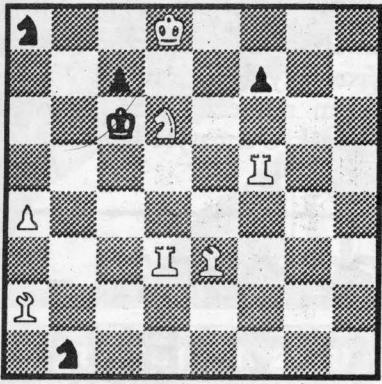
- instruktor prawa jazdy z uprawnieniami,
- stolarz,
- szwaczki.

Prace dla inwalidów:

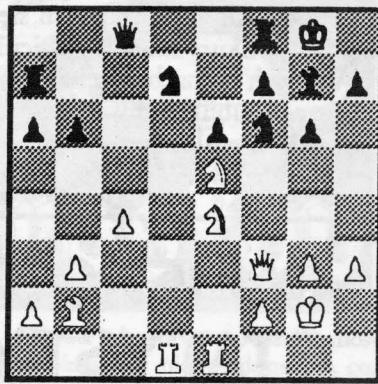
- kucharka,
- szlifierz,
- stolarz,
- pomoc kuchenna,
- szwaczka.

Szczegółowe informacje - Rejonowe Biuro Pracy, ul. Kościuszki 47A, pok. 202.

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 48a – za 3 pkt.
Mat w 2 pos. Zaczynają białe.



Zadanie nr 48b – za 4 pkt.
Wskazać najlepszą kontynuację dla białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

– Hańcza Suwałki – 15 osób,
– Augustovia Augustów – 10 osób.
W turnieju wzięło udział 50 juniorów, z czego najwięcej było w grupie juniorów młodszych – 26 osób.

13 osób posiadało kategorię szachową I lub wyższą, a 19 – II. W wyniku turnieju 6 osób podwyższyło swoje kategorie szachowe:

1. Łukasz Adamowski (MDK Suwałki) – III kat.
2. Wojciech Bukowski (Augustovia) – IV kat.
3. Marcin Grelecki (PRIM Ełk) – V kat.
4. Mateusz Augustynowicz (MDK Suwałki) – V kat.
5. Marcin Wasilewski (MDK Suwałki) – V kat.
6. Dawid Augustynowicz (Świt Ełk) – V kat.

Po dwóch turniejach w punktacji "Grand Prix" czołówka przedstawia się następująco:

1. Andrzej Plesiuk – 24 pkt.
2. Leszek Ostrowski – 20 pkt.
3. Saturnin Skindzier – 20 pkt.
4. Zbigniew Skiendzielewski – 16 pkt.
5. Aloizas Kveinis – 15 pkt.
6. Zdzisław Mazur – 13 pkt.

Kolejny – III turniej z cyklu "Grand Prix" odbędzie się w dniu 6 XII 1992 r., a organizatorzy spodziewają się udziału ok. 100 uczestników. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Mikołaj Bura

II Turniej "Grand Prix"

W ubiegłą niedzielę w salach Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach odbył się II Turniej Szachowy z cyklu "Grand Prix" 92/93. Były to bardzo udane zawody, w których wzięło udział 74 szachistów. Tym razem dominowali zawodnicy I-ligowej Hańczy. Oto czołówka w punktacji generalnej:

1. am Aloizas Kveinis (Hańcza Suwałki) – 8,5 pkt.
2. I+ Saturnin Skindzier (Hańcza Suwałki) – 8 pkt.
3. km Jerzy Ciruk (Hańcza Suwałki) – 7 pkt. (44,0)
4. km Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk) – 7 pkt. (38,5)
5. mf Leszek Ostrowski (Hańcza Suwałki) – 6,5 pkt. (43,5)
6. km Zbigniew Skiendzielewski (Augustovia) – 6,5 pkt. (38,0)
7. II Marcin Bilbin (Hańcza Suwałki) – 6,5 pkt. (33,0)
8. km Tomasz Małachowski (PRIM Ełk) – 6 pkt. (42,0)
9. km Jan Plesiuk (PRIM Ełk) – 6 pkt. (39,0)
10. II Zdzisław Mazur (PRIM Ełk) – 6 pkt. (38,5)
11. II Wojciech Kalbarczyk (Caissa Pisz) – 6 pkt. (37,5)
12. I Tadeusz Daniluk (Augustovia) – 6 pkt. (36,0)

Cieszy bardzo dobra postawa dwójki młodych suwalskich szachistów: 18-letniego Saturnina Skindziera, który przegrał tylko z arcymistrzem Kveinisem, oraz o 2 lata młodszego – Marcina Bilbina, który również wyprzedził wielu utytułowanych zawodników.

Wśród juniorów w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepszymi byli:

Juniorzy starsi (roc. 75 – 76):

1. Marcin Bilbin (Hańcza) – 6,5 pkt.
2. Rafał Grabek (MDK Suwałki) – 5,5 pkt.
3. Grzegorz Harasim (Augustovia) – 5 pkt.

Juniorzy (roc. 77 – 78):

1. Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (36,5)
2. Tomasz Wojtowicz (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (34,5)
3. Marcin Bartoszewicz (Augustovia) – 5 pkt.

Juniorzy młodszy (roc. 79 – 80):

1. Grzegorz Grabek (Hańcza Suwałki) – 5,5 pkt.
2. Tomasz Renkiewicz (Hańcza Suwałki) – 5 pkt. (29,5)
3. Adam Zaremba (Świt Ełk) – 5 pkt. (29,0)

Młodzicy (roc. 81 – 82):

1. Wojciech Bukowski (Augustovia) – 5 pkt.
2. Justyn Degutis (MDK Suwałki) – 4 pkt.
3. Krzysztof Senderak (MDK Suwałki) – 3,5 pkt.

Dzieci (roc. 83 i młodszy):

1. Kamil Grycel (MDK Suwałki) – 4,5 pkt.
2. Filip Bargłowski (MDK Suwałki) – 3,5 pkt.
3. Krzysztof Brodziewski (MDK Suwałki) – 1 pkt.

Juniorki (roc. 76 – 79):

1. Katarzyna Kurylonek (Augustovia) – 5 pkt. (30,5)
2. Magda Kurylonek (Augustovia) – 5 pkt. (27,5)
3. Joanna Wojtowicz (Hańcza Suwałki) – 4 pkt.

Juniorki młodsze (roc. 80 i mł.):

1. Paulina Kamińska (MDK Suwałki) – 4 pkt.
2. Małgorzata Markiewicz (Hańcza Suwałki) – 3,5 pkt. (30,0)
3. Eliza Sapkowska (Augustovia) – 3,5 pkt. (24,0)

Na zakończenie trochę statystyki:

Uczestnicy turnieju reprezentowali 10 klubów – najwięcej z:
– MDK Suwałki – 30 osób,

MEGIASZ

Zmienić konia albo naostrzyć ostrogi

Jesienna chandra przyczynia się do marnego stanu ducha naszych rodaków, a suwalczan w szczególności. Prawdę powiedziawszy, specjalnie mnie to nie dziwi. Pogłębiająca się recesja, zwiększająca się z każdym dniem bezrobocie nie napawają nikogo radością. Co prawda przy okazji prowadzenia statystyki rozmiarów bezrobocia na terenie Suwalszczyzny nikt nie prowadzi analiz, z czego żyje większość bezrobotnych. Środki pieniężne – jak można w ciemno przypuszczać – które znajdują się w krwiobiegu suwalskiej gospodarki, są znacznie większe, niż wykażą to analizy np. Urzędu Skarbowego. Po prostu swoisty fenomen gospodarczy. Ja osobiście rozgrzeszam nie zawsze zgodne z literą (ocenzurowane) metody. Przecież już za tej strasznej komuny ówczesna władza między wierszami sugerowała klasie pracującej, że do normalnej pensji należy nieco, powiedzmy, dokombinować. I nasi suwalczanie kombinują, tworząc podziemną gospodarkę. Z samego zasiłku też się przecież nie wyżyje. Władzom to jest wyraźnie na rękę, bowiem wysiłki ludzi w metalowym biurówcu przy zbiegu ulicy Noniewiczza i Wigierskiej są praktycznie niezauważalne. Zresztą, ich też rozgrzeszam. Urzędnicy zajęci realizowaniem ciągłych reorganizacji czasami nie zdążą rozpakować swoich rzeczy w nowym pokoju, a już otrzymują awans, albo wypowiedzenie. Pochwałę suwalski ratusz – rzadziej reorganizują, przy tych samych efektach widocznych na zewnątrz. Zresztą, mówiąc brutalnie, urzędnikom nie płaci się za myślenie i działanie, a za urzędowanie. Rejonowe Biuro Pracy w Suwałkach zwalczą aktywnie bezrobocie jak na razie poprzez zwiększenie zatrudnienia w swoim biurze. Pikanterii w tej materii dodaje fakt, że Suwałki nie znalazły się na liście gmin zagrożonych bezrobociem. Przypomnę, że w naszym mieście zasiłki pobiera blisko 8 tys. osób. W Mielcu, mieście podobnej wielkości, bezrobociem zagrożonych jest zaledwie 4,5 tys. ludzi, ale oni głośniej krzyczą i już teraz mogą liczyć na pomoc rządu. A o nas cicho, Suwałki są wspomniane jedynie przy okazji prognozy pogody. Do kogo mają zwrócić się suwalscy bezrobotni, bo chyba nie do związków zawodowych, które pochłonięte są organizacją zawodów sportowych.

Jak już wspomniałem, karuzela kadrowa nie polepszyła jak dotąd w niczym sytuacji. Nie wiem, czy lepiej dalej zmieniać przysłowiowe konie ciągnące ten wózek, czy naostrzyć ostrogi, aby te, które są, zmusić w końcu do galopu. (mad)



MARCHEW DLA PALACZY

Marchwi mamy dość. Naturalnie, że lepiej jest wiedzieć, z jakiego źródła pochodzi, gdyż pocziwa marchewka, jak mało która jarzyna, wyłapuje z gleby właśnie to, czego nie powinna, czyli tzw. metale ciężkie – trucziny dla naszego organizmu. Należy więc spożywać to warzywo wiedząc, skąd pochodzi.

Jesteśmy już tak przyzwyczajeni do widoku pomarańczowej marchewki, iż wydaje nam się, że od setek lat była taka sama. Tymczasem została "udomowiona" później niż ziemniaki. Poza tym nie była koloru marchew-

kowego – to wynik krzyżowania odmian. Kiedyś była biała i purpurowa (dotąd ten kolor cieszy się powodzeniem na Wschodzie).

Marchew jest jednym z najbogatszych źródeł witaminy A, a także m.in. potasu. O tym wie każde dziecko. Witamina A jest czynnikiem wzrostowym. Świetnie działa na cerę i w ogóle na urodę. Leczy przemęczony wzrok. Jest najlepszym i jedynym lekarstwem na tzw. kurzą ślepotę (złe widzenie o zmierzchu). Stąd jest polecana dla wszystkich tych, którzy pracują o zmroku i nocą. Teraz dni są krótkie, wszyscy musimy chodzić o zmroku, bo zaczyna się już około 16.00, czyli wszystkim nam witamina A bardzo się przyda.

Dodatkowo witamina A rozkłada w naszym organizmie benzopiren, czyli najgorszą rakotwórczą truciznę, której nam nie żałują papierosy. Palacze i palaczki powinni choćby raz na dzień jeść marchew. I to we wszelkich postaciach, ponieważ witamina A nie ulega rozkładowi podczas gotowania.

Surówka z jabłek, marchwi i chrzanu

30 dag jabłek, 20 dag marchwi, 50 dag chrzanu, sól, cukier, 1/2 szklanki śmietany, sok z cytryny lub kwas cytrynowy.

Marchew umyć, oczyścić, zetrzeć na tarce o dużych otworach. Chrzan umyć, oskrobać,

opłukać, zetrzeć na drobnej tarce i zalać śmietaną. Jabłka umyć, obrać, zetrzeć na tarce o dużych otworach. Wszystkie składniki wymieszać, dodać przyprawę. Można porcjować na listkach sałaty. Jest to dodatek do potraw mięsnych lub mięs.

Marchew w mlecznym sosie

4 spore marchewki, 1 łyżka masła lub masła roślinnego, łyżka mąki, 1,5 szklanki mleka, pół łyżeczki przyprawy "Jarzynka", sól, cukier do smaku, zielenina.

Dokładnie wyszorowaną marchew ugotować w całości w dość dużej ilości wody. Gdy miękka,

obrać, pokrajać w kostkę lub w słupki. Stopić tłuszcz, wymieszać z mąką, rozprowadzić mlekiem. Połączyć marchew z sosem, przyprawić do smaku solą, cukrem, przyprawą "Jarzynka", zagotować. Posypać zieleniną.

Piernik z marchwi

50 dag mąki, 40 dag marchwi, 4 jajka, pół kostki margaryny, 20 dag cukru, torebka przyprawy do pierników, 2 łyżeczki proszku do pieczenia oraz tłuszcz i bułka tarta do wysmarowania i posypania blachy.

Łyżeczkę cukru zrumienić na karmel i rozpuścić go w łyżce wody. Oczyszczoną marchew zetrzeć na tarce z drobnymi ot-

worami, margarynę utrzeć z żółtkami i cukrem, dodawać mąkę na przemian z marchwią. Pod koniec dodać karmel, przyprawę do pierników, proszek do pieczenia oraz pianę ubitą z białek. Lekko wymieszać, wlać do posmarowanej formy i wstawić do średnio nagrzanego piekarnika. Ciasto przed wstawieniem do pieczenia można posypać drobno posiekanyymi orzechami.

Drogie Czytelniczki!

Miło mi, że rubryka kulinarna cieszy się powodzeniem. Dziękuję za wszystkie miłe słowa pod jej adresem.

W związku ze zbliżającym się Bożym Narodzeniem chciałabym ogłosić konkurs na wspomnienia związane ze świąteczną tradycją w Waszych domach. Czekam na Wasze listy do 15 grudnia. Najciekawsze opublikujemy w świątecznym numerze "TS", a wśród wszystkich rozlosujemy nagrody – książki o tematyce kulinarnej.

Agata

PAPIEROS SZKODZI - STATYSTYKA ZABIJA

Dzień 19 listopada środki masowego przekazu ogłosiły Dniem bez Papierosa. Naocznie mogliśmy się przekonać, że palenie szkodzi nie tylko zdrowiu. Niektórym jednak "padło na rozum", niestety. Oto telewizyjna "Panorama" podaje we czwartek 18.11: "Połowa Polaków przedwcześnie zmarłych

między 35 a 65 (!!!) rokiem życia to palacze". A ta druga połowa przedwcześnie zmarłych Polaków to KTO?

Inny przykład: "Wśród chorujących na raka co trzeci to palacz". A tych dwóch to KTO?

I jaką ja – niepalący – mam szansę, by umrzeć zdrowo?

(rl)

Telefon zaufania Masz problem - zadzwoń: 49-41

Lekarz, psycholog, pedagog - udzieli ci porady, informacji, wsparcia - w trudnych sytuacjach życiowych, gwarantując ci anonimowość, akceptację i życzliwość.

Dyżury codziennie (od 25 listopada)
w godz. 16.00 - 7.00

(w dni powszednie i soboty robocze),
24 godziny na dobę w dni wolne i święta.



KTO TWORZY "BIAŁE PLAMY" W SUWAŁKACH?

Na ścianie budynku przy ul. Kościuszki 114 od długiego czasu wisi tablica, na której kiedyś widniał napis: "W tym domu mieścił się Okręgowy Komitet Komunistycznej Partii Polski 1918 - 1925. Grudzień 1958 r."

Obecnie jest ona świadectwem, wandalizmu, nienawiści do historii i antykomunistycznej ksenofobii.

Fot. W. Arasimowicz



STRZELEC (23.11-21.12)

Nareszcie spotkasz się z kimś, kto od dawna pojawia się w twoich snach. Postaraj się, by rzeczywista nie zniszczyła tej romantycznej znajomości. Twoje marzenia mogą się spełnić, musisz tylko trochę pomóc losowi... Piątkowe popołudnie – zupełnie wyjątkowe. Będziesz się zastanawiał, czy to aby nie sen. Czy to możliwe, aby życie mogło być aż tak piękne? Rozmowa z Wagą jest konieczna. Już czas na wyjaśnienie kilku spraw.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

W pracy niewesoło. Możesz mieć trochę kłopotów – zupełnie nie ze swojej winy. Uważaj zwłaszcza na bałaganiarstwo Strzelca. W sobotę wyjaśni się sprawa, która ciągnie się od miesięcy. Rozwiązanie będzie zupełnie nieoczekiwane. Propozycja Wodnika powinna wydać ci się interesująca. Nie masz się nad czym zastanawiać. Znajomy Koziorożec ma ochotę na zacieśnienie łączących was więzów. Czy ty również? W niedzielę bardzo ważna wiadomość.

WODNIK (21.01-20.02)

W pracy sukcesy. Nareszcie ktoś dostrzeże twoje wysiłki. Może to nawet będzie szef! Niestety, na większe pieniądze nie masz co liczyć. Uważaj na Wagę. W niedzielę nieoczekiwane spotkanie.

RYBY (21.02-20.03)

Co znowu wymyśliłeś? Ciągłe coś ci się nie podoba! To już nie jest krytyka, to jest krytykanctwo. Trochę więcej optymizmu. Poniedziałkowy wieczór przyniesie odpowiedź na nurtujące cię ostatnio pytanie. Cała sprawa, wbrew pozorom, okaże się dość banalna.

BARAN (21.03-20.04)

Nie zapominaj, że oprócz ciebie jest jeszcze na świecie parę osób. Ostatnio zachowujesz się tak, jakbyś o tym zupełnie nie pamiętał. W środę tygodnia spotkanie z przyjaciółmi. W piątek popelnisz poważny błąd. Przydałaby ci się lekcja dyplomacji, zupełnie nie zwracasz uwagi na to, że możesz kogoś zranić. Jeśli jesteś Baranem – panną, możesz w najbliższych dniach spodziewać się oświadczenia. Zwłaszcza jeśli masz narzeczonego – Barana...

BYK (21.04-20.05)

Znowu chcesz przepuścić mnóstwo pieniędzy nie wiadomo na co. Dlaczego ostatnio zawsze, gdy masz trochę gotówki, nie jesteś w stanie rozsądnie się z nią obchodzić? Czy ona parzy, że zapisujesz ją natychmiast wydać? Weekend zapowiada się wspaniale. Poznasz kogoś niesamowitego. Zabawa może przeciągnąć się do poniedziałku. Nieporozumienie w pracy przysporzy ci trochę kłopotów. Musisz wszystko wyjaśnić, inaczej taka niejasna sytuacja będzie trwała tygodniami. Niestety, wiadomość, na którą czekasz, jeszcze nie nadejdzie.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Nie udawaj, że nic cię to wszystko nie obchodzi. Jesteś urażony i czujesz się fatalnie. Nie ma sensu się oszukiwać. Niepowodzenia się zdarzają. Trzeba umieć przegrywać. Sobotni wieczór też ci przyniesie rozczarowanie. Niestety, nie można mieć zawsze tego, czego się chce. Nawet gdy się chce tego tak bardzo mocno... W najbliższych dniach dostaniesz od kogoś zaprzyjaźnionego mały upominek. Zastanów się, czy to tylko przyjaźń...

RAK (22.06-22.07)

W tym tygodniu zdarzy się coś zupełnie wyjątkowego. Coś, na co podświadomie od dawna czekałeś. Możesz być tym wszystkim, delikatnie mówiąc, lekko oszołomiony. Znajomy Koziorożec ma wobec ciebie jakieś tajemnicze plany... Wiadomość, którą w tych dniach otrzymasz, postaraj się wykorzystać natychmiast. Jeśli nie – zrobi to konkurencja. Nieostrożność pod koniec tygodnia może być przykra w skutkach. Uważaj zwłaszcza w piątek. Interesująca rozmowa telefoniczna z Rybami.

LEW (23.07-22.08)

Czwartkowe popołudnie będzie, przy odrobinie wysiłku z twojej strony, jednym z najmiłszych w tym roku. Chyba warto się postarać. Jeśli planujesz w tym tygodniu wyjazd, to wspaniale. Będzie naprawdę niesamowicie. W sobotę bankiet, o jakim od dawna marzyłeś(aś). Nie zapomnij swojego adresu.

PANNA (23.08-22.09)

Niestety, dużo pracy. Ale jeszcze trochę cierpliwości. Sama dobrze wiesz, że to nad czym pracujesz, warte jest zachodu. I mogą być też z tego duże pieniądze. Jeśli jesteś wolna, niewykluczone, że w tym tygodniu poznasz wielką miłość swojego życia. Prawdopodobnie spotkacie się w ja-

kimś romantycznym i odosobnionym miejscu. Może to będzie stary park, a może ruiny tajemniczego zamczyska? Wyjątkowo przyjemnie tym razem rozmawiać ci się będzie z Rakiem. Ostatnio nie było między wami najlepiej.

WAGA (23.09-23.10)

Nadszedł czas inwestycji. Rozmowa z Panną może pomóc ci w podjęciu decyzji w bardzo delikatnej i trudnej sprawie. Jej pomoc będzie po prostu nieoceniona. Wolna Waga ma w tym tygodniu szansę na ognisty romans. Uważaj jednak, by nie spłonąć żywcem! Spotkanie z kolegami z pracy pod koniec tygodnia wprawi cię w

doskonały nastrój, który nie opuści cię przez kilka dni. Wspaniały weekend.

SKORPION (24.10-22.11)

Jak tak dalej pójdzie, niczego nie uda ci się załatwić. Musisz wykazać więcej inicjatywy. W poniedziałek spotkasz kogoś, o kim od dawna myślisz. Niewykluczone, że spotkanie nie będzie zupełnie przypadkowe. Postaraj się wyglądać tego dnia szczególnie atrakcyjnie. Zanim urządzisz bliskiej osobie karczemną awanturę, zastanów się, czy rzeczywiście racja leży po twojej stronie. Ostatnio popełniasz za dużo błędów.

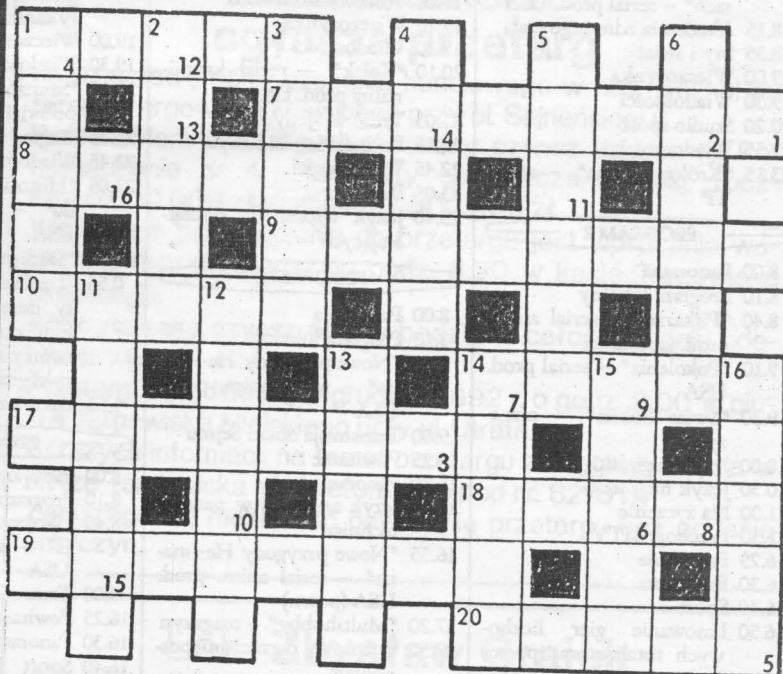
KRZYŻÓWKA Nr 48/92

POZIOMO: 1) mebel do spania, 7) polskie miasto portowe, 8) coś z pieczywa, 9) rodzaj, odmiana makaronu, 10) jezioro we wsch. Afryce, 14) część pociągu, 17) vice – szef, 18) nitowacz, 19) człowiek nie wybijający się ponad przeciętny poziom, 20) podium w meczecie dla czytającego głośno "Koran".

PIONOWO: 1) roślina z rodziny motylkowatych, 2) niezbędna do jedzenia strawy, 3) duże miasto ja-

pońskie, 4) większy od morza, 5) w jeździectwie poderwanie konia do wspięcia się na tylne nogi, 6) miejsce wiecznego potępienia, 11) miejsce zwycięskiej bitwy wojsk polskich nad wojskami rosyjskimi w 1831 r., 12) burza na morzu, 13) to co jest splecione, 14) pierwiastek chemiczny, 15) styl panujący w sztuce dojrzałego i późnego średniowiecza, 16) ustalona, ogólnie przyjęta zasada.

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 16 utworzą przysłowie hiszpańskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do 1 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 41

"Co małe to i miłe". Nagrodę książkową wylosowała pani Irena Grudzińska, Suwałki, ul. Lityńskiego 13/14 oraz nagrodę specjalną dla naszego czytelnika spoza województwa suwalskiego (miesięczny abonament "TS") pani Oleńka Ogrodowska, 80-340 Gdańsk, ul. Gospody 15a/22. Losowała Małgosia.

Nagroda książkowa do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
					X					
12	13	14	15	16						

KUPON
KONKURSOWY
Nr 48

PONIEDZIAŁEK**PROGRAM 1**

- 6.00 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
- 11.00 Szkoła dla rodziców
- 11.10 Dzieci to lubią - przepisy kulinarne
- 11.30 En Vogue
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Język francuski
- 12.45 "Świątynie przyrody" - film prod. francuskiej
- 13.15 Język niemiecki
- 13.45 "Oblicza Austrii" - film prod. niemieckiej
- 14.15 Język włoski
- 14.30 Język angielski
- 15.00 "Alf" - serial prod. USA
- 15.30 Prezentacje
- 16.00 Program dnia
- 16.05 "Luz" - program nastolatków
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Alf" - serial prod. USA
- 17.50 Tele-audio-video
- 18.10 "Magazynio" - program satyryczny

- 18.20 "Bułgaria'92" - reportaż
- 18.45 Raport o zagrożeniach
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji: Artur Ellis "Policja"
- 22.05 Wiadomości
- 22.20 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
- 23.20 "Andrzejski Dreptaka" - koncert poświęcony pamięci Andrzeja Waligórskiego

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. japońskiej
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 "Kolekcjoner" - magazyn hobbystyczny
- 10.00 Język angielski
- 10.30 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. japońskiej (powt.)
- 17.20 Przegląd kronik filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.00 "Mr Root podbija Euro-

- pe" - serial prod. angielskiej
- 20.00 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial prod. USA
- 20.30 Nie ma się z czego śmiać
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Bez znieczulenia
- 22.05 "Gwiazdy świecą wieczorem" - Grzegorz Nowak
- 23.00 "997" - kronika kryminalna
- 24.00 Panorama

WTOREK**PROGRAM 1**

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP (powt.)
- 11.00 Giełda pracy - giełda szans
- 11.20 Przyjemne z pożytecznym
- 11.40 Gotowanie na ekranie
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 "Świat chemii" - serial popularnonaukowy prod. USA
- 13.15 Kuchnia
- 13.35 "Surowce" - serial popular-

- nonaukowy prod. niemieckiej
- 13.50 Rysuj z nami
- 14.05 Księga cudów techniki
- 14.20 Spotkania z cywilizacją
- 14.30 Tele-komputer
- 14.50 "Gwiazdy" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.20 My w kosmosie
- 15.35 "Joystick" - zabawa z komputerem
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Lik-tak" oraz film z serii "Dennis - zawiadziak"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Królik Bugs" - serial anim. prod. USA
- 17.50 "Murphy Brown" - serial prod. USA
- 18.15 "Odolańska 10" - magazyn historyczny
- 18.45 "Podchorążowie" - woj-skowy program dokumentalny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.10 "Siedmiu samurajów" - dramat prod. japońskiej
- 23.30 Wiadomości
- 23.50 Powrót bardów

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA

- USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 "Świat kobiet" - magazyn
- 10.00 Język włoski
- 10.15 Język angielski w nauce i technice
- 10.30 Język francuski
- 11.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 11.15 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.55 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiara
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Nasz zmieniający się świat" - serial dok. prod. niemiecko-amerykańskiej
- 20.00 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
- 20.30 "Zródło" - dialog Samuela Pisara
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 "Koło fortuny" - teletur-niej
- 22.15 "Jeszcze gram w zielone" - film dok. o Wojciechu Młynarskim
- 23.10 "Jakie chcesz serce" - film obycz. prod. kanadyjskiej

Zarząd Miasta w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony sprzedaży na własność

następujących nieruchomości mienia komunalnego:

- 24 działki zabudowy wolno stojącej, położone na osiedlu Zielona Górka II, powierzchnia od 518 mkw. do 651 mkw., KW 16734, cena wywoławcza 1 mkw. - 45 tys. zł, wadium w wysokości 3 mln zł;
- 10 działek zabudowy bliźniaczej, położonych na osiedlu Zielona Górka I, powierzchnia od 368 mkw. do 422 mkw., KW 5423, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium w wysokości 2 mln zł;
- 1 działka zabudowy szeregowej, położona na osiedlu Zielona Górka I, powierzchnia 455 mkw., KW 5423, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium w wysokości 2 mln zł;
- 5 działek zabudowy szeregowej, położonych na osiedlu Hańcza, powierzchnia od 150 mkw. do 293 mkw., KW 15760, cena wywoławcza 1 mkw. - 66 tys. zł, wadium w wysokości 1,5 mln zł;
- 2 działki zabudowy wolno stojącej, położone przy ul. 30-lecia PRL, powierzchnia 344 mkw. i 395 mkw., KW 17301 i 17307, cena wywoławcza 1 mkw. - 69 tys. zł, wadium w wysokości 2,5 mln zł.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w podanej wysokości. Termin wpłacania wadium upływa w dniu 9 grudnia 1992 roku.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. A. Mickiewicza 1 w dniu 10 grudnia 1992 roku o godz. 10.00 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących sprzedaży nieruchomości udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 w. 26.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza przetarg

na dzierżawę pomieszczenia handlowego w hali mięsnej na terenie Targowiska Miejskiego przy ul. Sejneńskiej 6. Przedmiotem przetargu jest roczny czynsz dzierżawy. Pomieszczenie nr 4 - artykuły spożywcze, czynsz roczny 15.000.000 zł, wadium - 1.500.000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz. 8.30 w kasie Targowiska Miejskiego.

Wylicytowany czynsz płatny będzie w całości w dniu odebrania kluczy.

Przetarg odbędzie się 3 grudnia 1992 r. o godz. 9.00 w biurze Targowiska Miejskiego przy ul. Utrata.

Bliższych informacji na temat przetargu zasięgnąć można w biurze Targowiska lub telefonicznie pod nr. 62-514.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Lek. Zbysław Grajek SPECJALISTA CHIRURG

- porady i zabiegi
- badanie przepływu w naczyniach krwionośnych - UDP
- obdukcje
- wizyty domowe

Suwałki, ul. Kościuszki 93, tel. 67-047
wtorki i czwartki - 15.15 - 17.00.

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Ogłoszenie w "Tygodniku Suwalskim" naprawdę najtańsze:

drobne - tysiąc za słowo,
ramkowe - 2 tysiące za centymetr kwadratowy.

Zapraszamy!

Ogłoszenia drobne

- Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel. 72-46.
- AUTOALARMY - Piranha, Rhino. ALARMY w obiektach AUTORYZACJE. Suwałki, osiedle Hańcza, Krośnięska 6. mgr inż. Adam Sadowski. ZAPRASZA CODZIENNIE
- Czyszczenie dywanów. Suwałki, tel. 70-87.
- Każdą nieruchomość na terenie całego kraju pomoże sprzedać, kupić, zamienić PPB "Architekt". Suwałki, ul. Gataja 6, tel. 59-48.

SZTAMA

Przez trzy kolejne dni, od 6 do 8 listopada 1992 r., Suwalski Teatr Animacji prezentował na swojej scenie uczestników tegorocznych XIII (już) Spotkań z Teatrem "Sztama'92".

Wszystko było w STA "sztamowe", a reklama, scenografia i aranżacja przestrzeni autorstwa Jarosława Jasińskiego tworzyły szczególny klimat.

6 listopad (piątek) był dniem

O godz. 17.00 zmiana nastroju i "Konsumpcyjno-spiirytyczny seans gastronomiczny - Kelnerzy, kelnerzy" w wykonaniu aktorów teatru "Tako" z Gdańska.

7 listopada o godz. 18.00 rozpoczął się ponad 3-godzinny koncert "Sztama z balladą i piosenką". Wystąpili: Mirosław Czyżykiewicz - Warszawa, Wołodia Morstkowatych - Moskwa, Wojciech Prokopowicz - Giżycko, Wojtek Straszynski - Suwałki, Adam Andryszczyk - Olecko i partia "Karaś" - Anglia.

8 listopada o godz. 18.00 -



teatralnym. Zainaugurował go spektakl "Z nieba przez świat do samych piekieł" w reżyserii Janusza Opryńskiego, w wykonaniu aktorów Teatru "Provisorium" z Lublina. Teatr renomowany, z 15-letnią tradycją, laureat wielu festiwali teatralnych, krajowych i międzynarodowych. Spektakl poruszał problem cierpienia i zła. Niezbadany, okrutny, idący z nami od kolebki.

koncert "Sztama z bluesem". Wystąpili: Trio Macieja Maleńczuka z Krakowa, "Night Come" z Suwałk i "Tortilla Flat" z Torunia.

Tegoroczne spotkania cieszyły się wyjątkowo dużym zainteresowaniem młodzieży, należy więc sądzić, że impreza na stałe wejdzie do kalendarza STA.

(man)

Fot. R. Krupiński



INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" - wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" - wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX - XX wieku", "Maria Konopnicka 1842-1910", "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej" oraz "Knut Olof Falk".

Wojewódzki Dom Kultury

Dział Imprez:

- organizuje wyjazdy do Warszawy na musical "Metro" (19, 22, 27 i 28 grudnia), spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta;

- zaprasza do sali Urzędu Wojewódzkiego w dniach 1 i 2 grudnia (godz. 10.00 i 12.00) na imprezę dla dzieci "Wielki wyścig znaków". Szczegóły - tel. 44-36.

Galeria "Chłodna 20" - wystawa pokonkursowa XI Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej.

Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-403) zaprasza na:

- wystawę "Kobieta i mężczyzna" (meil art) ze zbiorów Zbigniewa Mieruńskiego,
- program muzyczny "Ballady z antyświata" w wykonaniu Piotra Wojewódzkiego i jego przyjaciół (27 listopada o godz. 18.00),
- muzyczne andrzejki z niespodzianką (28 listopada o godz. 18.00).

Galeria fotografii "PA-Camera" (ul. Kościuszki 76 - wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotografii Edwar-da Hartwiga w poniedziałki od godz. 15.00 do 20.00 i od wtorku do czwartku w godz. 10.00-18.00.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA", "Malarstwo Bogusława Lorka" i "Malarstwo Brunona Tode".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

25-27.11 - "Komando Foki" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,

28.11-1.12 - "Czarne słońca" prod. polskiej, od lat 15, godz. 17.00.

